SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Środa 14 marca 1951

Nr. 62 (270) B

CENA 15 gr

DZIŚ w numerze:

Str. 2 — Wacław Nałkowski wybitny polski geograf i publicysta.

Str. 3 — Korzenie złych stosunków między młodymi i starszymi tkwią w przeszłości.

Str. 4 — Budżet pokoju, wzrostu sił i wzrostu dobrobytu.

10 dni w kopalni „Bobrek"

Radca młodzieżowy w kopalni „Bobrek" kol. Zygmunt co dzień zjeżdża na dół. Trzeba specjalną opieką otoczyć koło oddziałowe ZMP na oddziale XII-tym. Trzeba przemyśleć każde posunięcie zarządu koła, śledzić z uwagą realizację zobowiązań i uczyć się na błędach, których nie udało się początkowo uniknąć. Koło oddziałowe na „dwunastce" to w tej chwili „oczko w głowie". Na jego pracy i doświadczeniach oprą się powstające systematycznie koła ZMP na wszystkich oddziałach w kopalni.

Na zdjęciu — radca młodzieżowy kol. Zygmunt.

(Patrz reportaż na str. 3) Foto — Czesław Datka

Naród polski poprze podpisami i czynem produkcyjnym

Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu MIĘDZY 5 MOCARSTWAMI

W całym kraju odbywają się uroczyste zebrania, na których społeczeństwo polskie wyraża stanowcze poparcie dla historycznych uchwał Światowej Rady Pokoju. Na zebraniach komitetów obrońców pokoju i zgromadzeniach ludności, w napływających z całego kraju wypowiedziach, przedstawiciele różnych środowisk społecznych wskazują na doniosłe znaczenie apelu o zawarcie Paktu Pokoju 5 mocarstw, uchwały żądającej niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec i innych uchwał Rady. Na uchwały Światowej Rady Pokoju społeczeństwo polskie odpowiada zwieraniem szeregów w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

„Przyłączamy się do uchwał Światowej Rady Pokoju i jej apelu w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami. Stwierdzamy, że **swymi podpisami i czynem produkcyjnym poprzemy ten apel**" — brzmi jednogłośnie uchwalona rezolucja na zebraniu aktywistów pokoju w **zakładach konfekcyjnych w Podgórzu.** „Wiemy, że o pokój trzeba walczyć. **W walce o wykonanie i przekroczenie Planu 6-letniego wykujemy potężne siły pokoju. W walce o pokój zwyciężymy, bo z nami jest STALIN**" — czytamy w końcowej części rezolucji.

Na plenarnym posiedzeniu Woj. Komitetu Obrońców Pokoju we **Wrocławiu** zebrani stwierdzili, że **„Apel w sprawie paktu pokoju jest potężnym orężem narodów, walczących przeciwko ludobójczym planom anglo-amerykańskich podżegaczy świata".**

Zabierająca głos w dyskusji Regina **Mazurowa**, chłopka z **Osieka** oświadczyła: „Wszyscy podpiszemy apel pokoju, bo wiemy, że podpisy te mają decydujące znaczenie dla udaremnienia planu zbrodniarzy wojennych. Wiemy, że **apel pokoju to walka o pokojowe współżycie i współpracę narodów. Usunie on groźbę wojny, zapewni szczęśliwą przyszłość naszym dzieciom.**"

Taki sam los jak Korei chcą zgotować imperialiści narodom Europy zbrojąc Niemcy Zach. Musimy mocno poprzeć uchwały Rady Pokoju, aby do tego nie dopuścić.

„Każda z nas pójdzie z Apelem Rady Pokoju od chaty do chaty, będzie głosić prawdę demaskując podżegaczy do nowej wojny, zdobywając nowych bojowników pokoju. Głos nasz na pewno znajdzie drogę do serca każdego uczciwego człowieka".

Pójdziemy z Apelem Pokoju od chaty do chaty — głos nasz znajdzie drogę do serca każdego uczciwego człowieka — mówi Z. Michalska ze spółdzielni produkcyjnej w Jankowicach

W dalszym ciągu napływają z całego kraju wypowiedzi zdecydowanie popierające Apel i inne ważne uchwały Światowej Rady Pokoju.

* Rektor Politechniki Warszawskiej prof. **E. Warchałowski** oświadczył m. in.: „Żądanie zawarcia paktu pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami, mieszczące się w Apelu Światowej Rady Pokoju, tak samo jak stwierdzenie, że jeżeli którykolwiek rząd odmówiłby spotkania w celu zawarcia paktu, odmowa taka będzie uważana za dowód jego agresywnych zamierzeń — te postanowienia wyrażają — wolę narodów całego świata. **Setki milionów mężczyzn i kobiet wszystkich kolorów skóry podpiszą ten Apel.**

Dla nas Polaków szczególne znaczenie ma **rezolucja w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.** Od uregulowania tej sprawy zgodnie z postanowieniami poczdamskimi uzależnione jest zachowanie i umocnienie pokoju".

*

* Chłopka, **Z. Michalska**, założycielka spółdzielni produkcyjnej w **Jankowicach** pow. **Oleśnica** mówi m. in.:

„W światowym froncie pokoju, skupiającym się wokół prawdziwej przedstawicielki narodów — Rady Pokoju — stanęły miliony kobiet. Nadzieje, jakie żywiłyśmy wiążąc je z działalnością Rady Pokoju okazały się w pełni uzasadnione.

Propaganda wojenna jest ciężką zbrodnią przeciwko ludzkości

Rada Najwyższa ZSRR rozpatruje projekt ustawy o obronie pokoju

12 bm. w Wielkim Pałacu Kremlowskim rozpoczęło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości.

W lożach rządowych **zajęli** miejsce: **Generalissimus STALIN** oraz jego wierni współpracownicy—kierownicy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, członkowie prezydium Rady Najwyższej oraz ministrowie.

Przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, deputowany **M. Tichonow** oświadczył, że odezwa II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do rządów wszystkich krajów w sprawie zakazu zbrodniczej propagandy wojennej spotkała się **z gorącym poparciem milionów ludzi na całym świecie. Odezwę tę gorąco aprobują również obywatele radzieccy. W kraju Rad nie ma gruntu dla propagowania nowej wojny.**

Deputowany Tichonow wnosi na rozpatrzenie sesji Rady Najwyższej ZSRR **projekt ustawy o obronie pokoju.**

Projekt ten stwierdza, że Rada Najwyższa ZSRR, kierując się szczytnymi zasadami pokojowej polityki radzieckiej, mającej na celu utrwalenie pokoju i przyjaznych stosunków między narodami uważa, iż **propaganda wojenna w jakiejkolwiekbądź formie podważa sprawę pokoju, stwarza groźbę nowej wojny i jest z uwagi na to, najcięższą zbrodnią przeciwko ludzkości.**

Wszyscy obecni na sali długotrwałymi oklaskami przyjęli zgłoszony przez Tichonowa projekt ustawy o obronie pokoju.

UCHWAŁA Prezydium Rządu w sprawie wiosennej akcji SANITARNO - PORZĄDKOWEJ

W trosce o podnoszenie stanu zdrowotności w kraju, niezależnie od systematycznej działalności na tym odcinku, Prezydium Rządu zleciło radom narodowym zorganizowanie wiosennej akcji sanitarno - porządkowej i wciągnięcie do niej szerokich rzesz.

Wiosenna akcja sanitarno - porządkowa, która przeprowadzona zostanie w kwietniu br. obejmie m. in. takie prace, jak **doprowadzenie do należytego porządku i estetycznego wyglądu ulic, placów publicznych, targowisk i poszczególnych nieruchomości** przez usunięcie z nich nieczystości i odpadków, urządzanie kwietników, trawników itp.

Uchwała Prezydium Rządu zaleca również **doprowadzenie do należytego porządku zakładów pracy, mieszkań, szkół, zakładów żywienia zbiorowego** itp. oraz uporządkowanie źródeł zaopatrzenia ludności w wodę do picia, jak również uporządkowanie urządzeń do usuwania nieczystości.

Strajk powszechny w Barcelonie...

... wybuchł 12 bm. 300 tys. robotników Barcelony porzuciło pracę na znak protestu przeciwko nowej zwyżce kosztów utrzymania oraz przeciwko głodowym płacom.

Do miasta przysłano dodatkowe uzbrojone oddziały wojskowe. Policja zaatakowała manifestującą przed Radą Miejską ludność, ciężko raniąc dziesiątki osób. Szpitale są przepełnione rannymi. W godzinach wieczornych policja przeprowadziła masowe aresztowania wśród robotników.

Mimo terroru, strajk trwa i rozszerza się na okolice podmiejskie.

Nowe zobowiązania produkcyjne robotniczej młodzieży Śląska dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży

W związku ze zbliżającym się Światowym Tygodniem Młodzieży, odbyło się w Chorzowie masowe zebranie, w którym wzięło udział ponad 500 młodych obrońców pokoju. Na zebraniu nowopowstałe ZMP-owskie brygady produkcyjne przyjęły imiona czołowych bojowników światowego frontu pokoju, podejmując równocześnie poważne zobowiązania produkcyjne.

Brygada młodzieżowa **tokarzy** przyjęła imię **Pietro Nenni'ego**, zobowiązując się **zmniejszyć do minimum zużycie smarów, oliwy i materiałów produkcyjnych.** Inny ZMP-owski zespół obrał sobie imię **Ilji Erenburga**, deklarując zwiększenie wydajności pracy do **181 proc. normy**, a brygada **trasorów J. Porąbki**, przyjmując imię **Kim Ir-sena**, zabowiązała się wykonywać **140 proc. normy.**

Jedna z nowych brygad, przyjmując imię **Aleksandra Fadiejewa**, 8 marca przeszła na **szybkościowe skrawanie**, a nowoutworzony ZMP-owski zespół palaczy im. **Pablo Nerudy** postanowił zwiększyć swoją wydajność pracy o **2 proc.**

Podobne zobowiązania podjęły inne brygady młodzieżowe.

Podjęto również szereg zobowiązań indywidualnych. M. in. młody frezer **St. Szumilas** zadeklarował **pracę na dwóch agregatach**, zobowiązując się zarazem realizować swoje zadanie produkcyjne **w 150 proc.** i zmniejszyć ilość braków do 1 proc., a ZMP-owcy **Z. Michalak, Z. Czaban i E. Komoński** podniosą wydajność pracy **o 10 proc.**

W uchwalonej wśród ogromnego entuzjazmu rezolucji czytamy m. in.: **„Jednocząc się w szeregach obrońców pokoju i solidaryzując się z walczącą bohaterską młodzieżą Korei, postanawiamy zwiększyć swoje wysiłki w walce o wykonanie Planu 6-letniego."**

Pomoc gospodarcza ZSRR decydująco przyśpiesza budownictwo socjalizmu w Polsce

O 25 proc. wzrośnie w b.r. polsko-radziecki obrót towarowy

Wywiad z min. T. Gede

Minister Handlu Zagranicznego inż. Tadeusz Gede udzielił wywiadu na temat znaczenia protokółu, podpisanego w Moskwie o wzajemnych dostawach towarowych między Polską a Związkiem Radzieckim w 1951 r. W wywiadzie min. Gede oświadczył m. in.:

Waga i decydujące znaczenie pomocy Związku Radzieckiego i stosunków gospodarczych z ZSRR w realizacji Planu 6-letniego znalazły w naszych rozmowach i podpisanych dokumentach pełny wyraz.

Związek Radziecki wykazał pełne zrozumienie dla potrzeb Polski, pokrywając nasze zapotrzebowania na zasadnicze surowce, maszyny, sprzęt przemysłowy i artykuły spożywczo deficytowe na rynku wewnętrznym.

Wachlarz towarów importowanych z ZSRR do Polski w roku 1951 rozszerza się, a ilość ich znacznie wzrasta. Otrzymamy **cenne dostawy rud żelaznych i manganowych, ferrostopów, metali kolorowych, syntetycznego kauczuku, bawełny, produktów naftowych, apatytów, łożysk kulkowych, obrabiarek, samochodów, traktorów, motocykli oraz maszyn budowlanych, rolniczych i innych.** Import ze Związku Radzieckiego **niektórych gatunków zbóż i tłuszczów przemysłowych** uzupełnia nasze wzrastające zapotrzebowanie na te artykuły, nie pokryte w całości produkcją krajową. Związek Radziecki dostarcza również Polsce **ryż, herbatę, tytoń i inne towary.**

W eksporcie z Polski do ZSRR utrzymuje się ten sam asortyment towarowy co w r. 1950. Wzrasta wywóz wyrobów przemysłowych, a przede wszystkim **środków transportowych, w tym: parowozów, wagonów osobowych i towarowych.**

Poza taborem kolejowym Polska eksportuje w 1951 r. do Związku Radzieckiego **węgiel, koks, wyroby hutnicze, tkaniny, wyroby przemysłu metalowego, chemikalia, szkło, papier, cukier i inne.**

Należy tu zaznaczyć przy okazji, że na podstawie danych Ministerstwa Handlu Zagranicznego obrót towarowy polsko - radziecki w r. 1950 **był wyższy o 40 proc. od obrotów 1949 r.**

W 1951 r. ten rekordowy poziom z r. 1950 **ulegnie dalszemu podwyższeniu o ok. 25 proc.**

Wzrost ten wyższy od wzrostu ogólnych obrotów handlu zagranicznego Polski, zaplanowanego na 1951 r., **świadczy o dynamicznym rozwoju gospodarczych stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim i o dalszym powiększeniu udziału ZSRR w handlu zagranicznym Polski.**

Pomoc Związku Radzieckiego w dostawach towarowych, obok wysiłku polskiej klasy robotniczej, **w decydujący sposób gwarantuje wykonanie śmiałych założeń naszego Planu, co nabiera szczególnego znaczenia w obecnym okresie, kiedy państwa kapitalistyczne podejmują próby dyskryminacji handlu zagranicznego krajów obozu pokoju.**

Umowy wieloletnie i oparte na nich układy na 1951 r., jakie Polska zawarła z ZSRR, czynią te próby bezskutecznymi i zwiększają naszą niezależność wobec państw kapitalistycznych.

*

W dziedzinie **dostaw inwestycyjnych**, rok 1951 będzie rokiem bardzo poważnego natężenia prac projektowych, wykonywanych przez doświadczonych specjalistów radzieckich i jednocześnie rokiem znacznego wzrostu dostaw urządzeń i maszyn z ZSRR. W związku z tym przedyskutowano i załatwiono szereg spraw związanych z realizacją umów inwestycyjnych, a w szczególności spraw dotyczących projektowania i dostaw dla kluczowego obiektu Planu 6-letniego — Nowej Huty.

Ustalono harmonogramy przekazywania dokumentacji technicznej i zawarto szczegółowe kontrakty na dostawy urządzeń dla Nowej Huty w br.

Należy stwierdzić, że radzieckie władze oraz organizacje projektujące, przemysłowe i handlowe przywiązują olbrzymią wagę do budowy Nowej Huty i okazują jej jak najdalej idącą przyjacielską pomoc.

*

Podpisane w Moskwie protokóły i przeprowadzone rozmowy są dalszym krokiem do zacieśnienia i rozwoju ekonomicznych stosunków między krajem zwycięskiego socjalizmu — Związkiem Radzieckim, a Polską Ludową.

Stosunki te opierają się na stalinowskiej braterskiej pomocy, szerokiej przyjacielskiej współpracy i dążeniu do szybkiego, pokojowego rozwoju obu krajów. **Dlatego też decydująco przyczyniają się one do przyśpieszenia budownictwa socjalizmu w Polsce i służą dziełu umocnienia pokoju światowego.**

Delegacja młodzieżowych przodowników pracy w ZSRR

Delegacje polskiej młodzieży robotniczej na tle budującego się wieżowca, 32 piętrowego gmachu Moskiewskiego Uniwersytetu im. Łomonosowa.

(Rozmowę z kierownikiem delegacji, Sekretarzem ZG ZMP tow. W. Ociepko podajemy na str. 2).

Związek Zaw. Pracowników Przem. Graficznego, Prasy i Wydawnictw

walczyć będzie o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju

12 bm. obradował w Warszawie Zjazd połączeniowy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego i Zw. Zaw. Dziennikarzy.

Referat o tradycjach Zw. Zaw. Dziennikarzy i Zw. Zaw. Poligrafików oraz o zadaniach stojących przed nowopowstałym Związkiem wygłosił ob. **Chabowski.** Mówca stwierdził, że **nowy Związek w pracy swej powinien się oprzeć na postępowych tradycjach dziennikarzy i drukarzy, których symbolem jest świetlana postać niezłomnego rewolucjonisty, dziennikarza — zecera Marcina Kasprzaka.**

Mówca oświadczył, że główny mi zadaniami, jakie stoją obecnie przed dziennikarzami, pracownikami przem. graficznego i wydawnictw jest demaskowanie wrogów pokoju i branie czynnego udziału w wielkiej kampanii realizacji uchwał Światowej Rady Pokoju.

Serdecznymi owacjami przyjmują następnie uczestnicy Zjazdu przybywające na obrady **delegacje przodowników pracy z zakładów graficznych.** Delegacje przyniosły Zjazdowi serdeczne pozdrowienia od załóg i zameldowały o podjęciu czynów produkcyjnych na cześć Zjazdu. M. in. **delegacja Zakł. Graficznych „Książka i Wiedza" w Warszawie** oświadczyła, że dla uczczenia Zjazdu załoga Zakładów zobowiązała się **wykonać roczny plan produkcji do 30 XI br.**

Na zakończenie obrad Zjazd jednomyślnie uchwalił tekst depeszy do **Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.**

Uchwalono również statut nowego Związku, który nosi nazwę **Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Graficznego, Prasy i Wydawnictw.** Jednocześnie Zjazd dokonał wyboru władz nowego Związku.

KOMUNISTYCZNA PARTIA NIEMIEC przeprowadzi referendum ludowe

przeciw remilitaryzacji Trizonii

Na zjeździe Komunistycznej Partii Niemiec, który odbył się w pierwszych dniach marca w Monachium, uchwalono odezwę do ludności Niemiec Zach., w odezwie czytamy m. in.:

Wskutek prowadzonej w szaleńczym tempie remilitaryzacji, naród nasz może zostać wciągnięty do nowej wojny. Kapitaliści amerykańscy chcą wykorzystać Niemców i przemysł niemiecki dla swych zbrodniczych planów wojennych.

Ludność Niemiec Zach. powinna jeszcze bardziej nieugięcie walczyć o pokój. **Musimy stanowczo zwalczać wszelkie próby siania nienawiści między nami a państwami sąsiednimi, a przede wszystkim między nami a Polską, Czechosłowacją i Francją.**

Izba Ludowa NRD domagają się, aby odbyły się wspólne rozmowy z przedstawicielami Niemiec Zach. **Komunistyczna Partia Niemiec popiera w całej pełni to żądanie, ponieważ wynikiem tych rozmów będzie zabezpieczenie pokoju, uzdrowienie gospodarki całych Niemiec i ich zjednoczenie.**

Uczynimy wszystko co w naszej mocy, aby przeprowadzić **referendum ludowe pod hasłem: „Czy wypowiadasz się przeciwko remilitaryzacji oraz za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951?"** Domagamy się położenia kresu remilitaryzacji, położenia kresu propagandzie wojennej oraz wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

Żądania nasze są żądaniami każdego uczciwego Niemca. Aby je wywalczyć, aby ocalić pokój i uratować naród — Partia Komunistyczna gotowa jest ponieść każdą ofiarę.

UMIŁOWANIE NARODU

—natchnieniem w walce przeciw remilitaryzacji Odezwa KPD do młodych bojowników o pokój

Na zjeździe Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), który obradował w początkach marca w Monachium, uchwalono odezwę do młodych bojowników o pokój, uwięzionych w Niemczech Zach. za ich walkę w obronie pokoju i o zjednoczenie Niemiec. W odezwie czytamy m. in.:

— Drodzy Przyjaciele! **Miłość do narodu stała się dla was natchnieniem do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec i o przywrócenie jedności naszej ojczyzny.**

Delegaci na zjazd Komunistycznej Partii Niemiec pozdrawiają was z całego serca i dziękują wam za waszą odważną walkę o interesy narodu.

Przed Światowym Tygodniem Młodzieży

Niewiele dni dzieli już nas od Światowego Tygodnia Młodzieży, który obchodzić będziemy w pierwszych dniach wiosny — od 21 do 28 marca. Ten Tydzień — to święto walki młodych ludzi o życie i prawo do życia. Walki przeciwko tym, którzy chcą młodzież tego prawa pozbawić.

Nasz tegoroczny Światowy Tydzień Młodzieży przebiegać będzie w warunkach szczególnie zaognionej sytuacji międzynarodowej. Odpowiedzialność młodzieży za sprawę utrzymania pokoju, wobec wzrostu niebezpieczeństwa wojny — jest większa i poważniejsza niż kiedykolwiek. Pamiętamy również, że większe są dziś nasze siły i potężniejsza broń, którą walczymy. Mamy za sobą Kongres Warszawski, który wytyczył jasną drogę działania ruchowi pokoju, a tym samym i nam — młodym bojownikom tej walki. Działa powołana przez Kongres Warszawski, Światowa Rada Pokoju, której ostatnie uchwały tak dobitnie określiły postulaty pragnącej pokoju ludzkości i wskazały, jak o te postulaty należy walczyć. Rośnie w siłę pokojowa potęga Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z coraz większym zapałem i poświęceniem coraz więcej ludzi w krajach kapitalistycznych podejmuje walkę przeciwko siłom wojny i zdziczenia.

Młodzież obchodzić będzie swój tegoroczny Światowy Tydzień z całą świadomością potęgi sił pokoju i konieczności jak najszerszej mobilizacji wszystkich sił do dalszej walki o pokój.

Młodzież krajów kapitalistycznych obchodzić będzie Światowy Tydzień Młodzieży.

Wzmacniając swoją walkę przeciwko zbrojeniom, bardziej zdecydowanie rozprawiając się z wrogą propagandą podżegaczy wojennych, domagając się przerwania imperialistycznej agresji w Korei i brudnej wojny w Vietnamie, młodzież zdecydowanie występuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii, walczy z faszystowskim terrorem. Tocząc swoją walkę, młodzież tych krajów zacieśniać będzie więzy serdecznej i braterskiej przyjaźni z Komsomołem i młodzieżą Związku Radzieckiego, krzewić będzie miłość do wielkiego kraju socjalizmu.

O utrwalenie pokoju — inaczej, w innych warunkach walczą młodzi chłopcy i dziewczęta w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Tutaj frontem walki jest radosna i pełna poświęcenia praca, jest troska o rozwój ojczyzny. O rozwój jej siły, gospodarki narodowej, kultury i oświaty.

I właśnie na tym odcinku frontu pracuje i walczy młodzież polska. Wiemy, że walczyć o pokój u nas — to znaczy czynić wszystko, aby piękniejsze stało się nasze życie, aby silniejsza była nasza ojczyzna, aby szerzej wkraczał uśmiech na ludzkie twarze. Aby nasz cel — socjalizm — przybliżać z każdym dniem.

Do tego celu prowadzi nas plan 6-letni — wielkie, trudne i odpowiedzialne zadanie stojące przed całym narodem. Jeżeli lepiej wykonamy zadania każdego dnia planu, jeżeli więcej włożymy weń pracy i troski, jeżeli po dniu pracy, odchodząc od swego warsztatu, będziemy mogli powiedzieć: dziś zrobiłem więcej, niż wczoraj, jutro zrobię więcej niż dziś — to znaczy, że zaszczytnie wypełniamy obowiązki patrioty — obrońcy pokoju.

Nasza walka jest piękna. Piękna dlatego, że łączy w sobie nierozerwalnie i pokój i socjalizm. Nasza walka o pokój — to walka o plan 6-letni. Nasza walka o plan 6-letni — to walka o socjalizm. W tym właśnie kryje się prawda naszej radosnej młodości.

Przed nami wielkie i trudne zadania. Za nami — jasne ściany odbudowanych i wybudowanych fabryk, mieszkań robotniczych, bibliotek, uczelni, domów w spółdzielniach produkcyjnych. Za nami owoce naszej ciężkiej, lecz jakże wspaniałej pracy. Wszystkie nasze sukcesy — to powód do słusznej dumy i radości. Mamy niezaprzeczalne prawo chlubić się tym, czego dokonaliśmy i czego zamierzamy dokonać. Mamy prawo i obowiązek bronić naszych zwycięstw i naszych śmiałych zamierzeń. Bronić przed tym, którzy chcą je nam odebrać i zniszczyć. I właśnie z tego my — młodzież polska — musimy szczególnie wyraźnie zdawać sobie sprawę podczas Światowego Tygodnia Młodzieży.

Światowy Tydzień Młodzieży obchodzimy w tym roku pod hasłem jak najszerszej mobilizacji mas młodzieży wokół sztandarów ŚFMD do walki o pokój. Stąd wypływają poważne zadania i dla nas — młodych obywateli Polski Ludowej. Musimy zjednoczyć wokół naszej ZMP-owskie, organizacji całą młodzież polską, musimy ją zapalić do wykonania porywających zadań planu 6-letniego. Tylko wtedy bowiem będziemy mogli powiedzieć, że godnie i należycie obchodzimy Światowy Tydzień Młodzieży, że kroczymy w czołowym oddziale międzynarodowej armii młodych bojowników o pokój.

MŁODZIEŻ RADZIECKA I KOMSOMOŁ — TO NASZ WZÓR

Rozmowa z Sekretarzem ZG ZMP Tow. Wiesławem Ociepko — kierownikiem delegacji młodzieżowych przodowników pracy, która powróciła do kraju po miesięcznym pobycie w ZSRR

1. Pytanie: Jak delegacja naszej młodzieży robotniczej spędziła swój miesięczny pobyt w ZSRR?

Odpowiedź: Zapoznanie się z krajem, który pierwszy w świecie zerwał kajdany kapitalistycznej niewoli, zbudował zwycięsko socjalizm i buduje w szybkim tempie komunizm; z krajem, który dał ludziom radzieckim pełnię swobody i szczęście wolnego człowieka; z krajem radosnej i szczęśliwej młodzieży — oto pragnienie prawie całej młodzieży polskiej.

Dlatego też, zaproszenie do ZSRR naszej delegacji przez Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej i możliwość przebywania tam z górą miesiąc czasu — był dla naszych młodych górników Śląska i Wałbrzycha, murarzy Warszawy i Nowej Huty, młodych tkaczek łódzkich i czołowych aktywistów ZMP urzeczywistnieniem ich wieloletnich pragnień. Z dumą i radością jechali młodzi robotnicy do Związku Radzieckiego.

Nie trzeba tu chyba szerzej mówić o serdeczności przyjmowania nas w ZSRR. Gdziekolwiek przybyliśmy otaczano nas braterską, szczerą atmosferą, zasypywano tysiącami pozdrowień. Spotykaliśmy się z tym od chwili przekroczenia granicy: w Brześciu i w stolicy ZSRR — Moskwie, w Leningradzie i Stalingradzie, w Tule czy Donbasie.

Tak przyjmuje się tylko najbliższych i serdecznych przyjaciół. Tak przyjmowali nas wszędzie radzieccy towarzysze.

Staraliśmy się zatem jak najwięcej zobaczyć i nauczyć, co nam też w pełni umożliwiono. Wszystko stało przed nami otworem, udzielano nam najcenniejszych rad i wskazówek.

W okresie swego pobytu w ZSRR: zwiedziliśmy 20 zakładów pracy, 14 wyższych i średnich uczelni a wśród nich Akademie, Technikum i Instytuty, odbyliśmy 12 konferencji z centralnym, „obłastnymi" (według podziału administracyjnego w ZSRR — „obłast" odpowiada naszemu województwu, przy tym, że „obłasti" są znacznie większe od województw) i miejskimi Komitetami Komsomołu.

Ponadto mieliśmy możność zapoznać się z przebogatym życiem kulturalnym ludzi radzieckich, z pamiątkami i zabytkami historii i bogatej kultury rosyjskiej. Oglądaliśmy sztuki teatralne, opery i balety, zwiedziliśmy 13 muzeów, kilka bibliotek i wystaw. Byliśmy w pałacach pionierów, na wielkich stadionach sportowych i w parkach kultury.

Nasz pobyt w ZSRR był dla nas prawdziwą szkołą. Nauczyliśmy się tam bardzo dużo. Wróciliśmy do kraju dojrzalsi i z nowym zapasem wiadomości, doświadczeń, sił i entuzjazmu do pracy jaka stoi przed nami w kraju.

2. Pytanie: Jakie wrażenia odniosła delegacja przebywając w zakładach pracy, spotykając się z młodzieżą radziecką, przodownikami pracy itd.?

Odpowiedź: Możliwość zwiedzenia szeregu radzieckich zakładów pracy była jednym z głównych celów naszego pobytu w ZSRR.

Byliśmy w 5 kopalniach, na 6 budowlach, w 5 kombinatach włókienniczych oraz zakładach przemysłu metalowego i skórzanego. Zwiedziliśmy sławną Fabrykę Traktorów im. Dzierżyńskiego w Stalingradzie, Moskiewskie Zakłady — „Komunę Paryską", w których pracuje Lidia Korabielnikowa, Krasnochołmski kombinat włókienniczy — rozmawiając tam z tow. Czutkich i „Trechgornaja Manufaktura", gdzie pracuje sławny stachanowiec tow. Woroszyn, wielką fabrykę obuwia „Skorochod" w Leningradzie oraz znaną u nas w kraju wielką, w 100 proc. zmechanizowaną, jak zresztą większość w ZSRR — kopalnię „Ordżonikidze" w Donbasie i szereg innych zakładów pracy.

Wszędzie wzorowa organizacja pracy, wspaniale utrzymany park maszynowy, kolektywna walka nie tylko o wykonanie planu, ale o jak najwyższe przekroczenie go, o maksimum oszczędności surowca, wydajności maszyny i narzędzi przy minimum ich zużycia. Idealne warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, czystość, porządek i spokój — oto warunki w jakich pracuje robotnik radziecki.

Powiedzieć pracuje, to mało — trzeba dodać pracując uczy się, a następnie i odpoczywa racjonalnie i to nie tylko w domu na urlopie ale i w zakładzie pracy.

W takiej np. „Trechgornej Manufakturze" im. Dzierżyńskiego w Moskwie robotnik nie tylko dobrze zarabia, ale nieustannie podnosi swoje kwalifikacje zawodowe, a co więcej może uczęszczać do Technikum fabrycznego. Potrzebuje odpoczynku — skierowuje się go do przyfabrycznego sanatorium, gdzie może spędzić 28 a nawet więcej dni otrzymując tam opiekę lekarską, wyżywienie i zakwaterowanie.

Przy tym samym zakładzie znajdują się ponadto dwa żłobki, 3 przedszkola, pałac pioniera, 3 domy kultury i teatr, z których nie tylko pracujący ale i cała jego rodzina może korzystać.

Takich zakładów pracy jest już dużo w ZSRR.

Będąc w zakładach pracy przeprowadziliśmy 17 szerszych spotkań z aktywem zakładowym Komsomołu i czołowymi, młodymi i starszymi stachanowcami zakładów.

Opowiadał nam tow. Czutkich jak to jego cały oddział tkalni zdobył nazwę „oddziału najwyższej jakości", dając 99,9 proc. towaru I sortu i pracując kolektywnie według najnowszych stachanowskich metod pracy. Komsomolec — stachanowiec Samojłow, który wykonał 13 norm dziennych pracując jako murarz na licówce przy budowie wieżowca na Placu Smoleńskim w Moskwie, demonstrował nam swoje metody pracy.

Z dumą mówiła nam Lidia Korabielnikowa, jak to dzięki kompleksowemu oszczędzaniu wyprodukowano dotychczas w jej zakładzie pracy 84.000 par obuwia z zaoszczędzonego materiału.

Rębacze i kombajnerzy Tuły, czy Donbasu jak Kuczerczy Paszkiewicz, włókniarki Kanonienko czy Rożniowa, opowiadali naszym przodownikom jak podnosić stale swoją wydajność pracy, jak uczyć innych lepiej i wydajniej pracować, jak trwać w pierwszych szeregach budowniczych.

Nasz pobyt na zakładach nie ograniczył się jednak tylko do rozmów ze stachanowcami. Nasi murarze i włókniarze stanęli na murach i przy krosnach ucząc się na praktyce stachanowskich metod jak wydajniej pracować a następnie przepracowali kilkadziesiąt roboczo-godzin już według nowych stachanowskich metod pracy, których się nauczyli.

Podczas, gdy część delegacji uczyła się przy krosnach czy wrębiarkach — druga część pilnie dyskutowała z aktywem komsomolskim na fabrykach o całokształcie pracy Komsomołu wśród młodzieży robotniczej, przyjmując rady i wskazówki o pracy grup komsomolskich, Zarządów Organizacji, szkoleniu politycznym i zawodowym, pracy w domach kultury czy internatach młodzieżowych itp.

Pobyt w zakładach pracy wywarł za tym na całej delegacji nie tylko duże wrażenie ale przede wszystkim nauczył nas jak należy pracować, jak maksymalnie natężyć nasze wysiłki aby u nas w kraju w praktyce i codziennie budować szybciej fundamenty socjalizmu.

3. Pytanie: Jakie wrażenie wywarła na delegacji stolica Związku Radzieckiego — Moskwa?

Odpowiedź: Jesteśmy pełni wrażeń i wzruszeń z naszego pobytu w ZSRR i Moskwie. Trudno na przykład określić, co nam się najbardziej podobało w stolicy Związku Radzieckiego.

Potężne wrażenie i wzruszenie zarazem wywarło na nas zwiedzenie muzeum i mauzoleum Lenina, gdzie mogliśmy zobaczyć genialnego wodza rewolucji, któremu tyle zawdzięcza naród radziecki i cała postępowa ludzkość na świecie.

Jesteśmy zachwyceni Kremlem — sercem Moskwy, gdzie żyje i pracuje ukochany nauczyciel i wódz mas pracujących całego świata, Wielki Stalin.

Oczarowało nas wspaniałe metro moskiewskie, galeria Tretiakowska, przepiękne teatry i muzea oraz nowobudujące się gigantyczne budowle moskiewskie jak: wieżowiec na placu Smoleńskim, wspaniałe osiedle robotnicze Pieszczanach czy budowany 32-piętrowy gmach Uniwersytetu im. Łomonosowa.

Wprowadziło nas ponadto w zdumienie wielkie tętno i miarowy rytm życia tego wielkiego, 8-milionowego miasta. Na szerokich ulicach panuje ożywiony ruch aż do późnej godziny w nocy. Przy tym wielkim ruchu widzi się wszędzie wzorowy ład i porządek.

Wspaniałe neony, oświetlenie miasta, wypełnione po brzegi towarami magazyny i tysiące kupujących, niskie ceny, szczególnie po ostatniej ich obniżce, to również jedno z wrażeń moskiewskich.

4. Pytanie: Co dał wam pobyt w ZSRR i w jaki sposób zamierzają członkowie delegacji przenieść zdobyte metody pracy i doświadczenia do organizacji ZMP, do swojej pracy zawodowej, celem jej ulepszenia?

Odpowiedź: Poprzez nasz pobyt w Związku Radzieckim pogłębiliśmy jeszcze bardziej więzy przyjaźni łączące naszą młodzież z bohaterską młodzieżą radziecką.

Jesteśmy głęboko przekonani, że ten miesięczny okres czasu, który spędziliśmy w ZSRR z ludźmi radzieckimi, wśród komsomolców, wśród młodych stachanowców — poznanie ich metod pracy, form walki o zwycięską realizację stalinowskich pięciolatek — pozwoli ZMP-owcom, stać się szybciej pierwszymi pomocnikami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — świadomymi i ofiarnymi żołnierzami Planu 6-letniego, budującymi podstawy socjalizmu w naszym kraju.

Komsomolcy wskazywali nam jak skutecznie zwalczać braki i niedociągnięcia w naszej pracy, uczyli nas potęgi krytyki i samokrytyki w codziennym życiu, nieustannej więzi z masami młodzieży oraz nieustannego kształcenia się i pogłębienia swojej wiedzy — swojej świadomości politycznej.

Widzieliśmy na przykładzie komsomolców, jak nasza młodzież winna się uczyć wierności idei Lenina — Stalina — jak zgłębiać naukę i wskazania tych największych nauczycieli mas pracujących całego świata.

Od komsomolców trzeba nam uczyć się wreszcie gorącej miłości do własnej socjalistycznej ojczyzny, bezgranicznego męstwa i oddania sprawie ludu, wytrwałości w pracy — dzisiaj w budowaniu socjalizmu — a jutro komunizmu. Trzeba uczyć się tak kierować młodzieżą jak Komsomoł.

Pobyt w ZSRR zobowiązuje nas jeszcze bardziej i nie tylko naszą delegację a przede wszystkim cały nasz Związek Młodzieży Polskiej do wychowywania naszej młodzieży tak, jak Komsomoł wychowuje młodzież radziecką. Pragniemy aby ZMP-owcy stali się takimi u nas w kraju jakimi są komsomolcy, z których dumna jest wielka Partia Lenina — Stalina WKP(b). Zdajemy sobie bowiem sprawę, że można to osiągnąć, przez nieustanną walkę ze starym, umierającym światem kapitalistycznym, tworząc w tej walce nowy, niewzruszony ustrój socjalistyczny.

Wszystko to, co zobaczyliśmy w ZSRR, to czego nauczyliśmy się tam przeniesiemy do najszerszych mas młodzieży. Członkowie delegacji — przodownicy pracy i aktyw ZMP, na ogólnych zebraniach młodzieży w zakładach pracy, w odprawach z aktywem, w szeregu odczytach w wielu naszych miastach, w artykułach do prasy i wydawnictwach — przekażą masom młodzieży polskiej wszystko to, co widzieli w kraju budującym komunizm — w ZSRR.

Korzystając z tej rozmowy chciałbym za pośrednictwem prasy przekazać całej młodzieży polskiej od młodzieży radzieckiej moc serdecznych, bojowych pozdrowień i życzeń jak największych sukcesów w walce o realizację Planu 6-letniego w walce o pokój.

Tu jednocześnie podkreślam, że przyjmując te pozdrowienia i życzenia, zapewniliśmy młodzież radziecką i jej kierownika, Leninowsko-Stalinowski Komsomoł, że będziemy jeszcze uporczywiej jak dotąd, pracować nad budową podstaw socjalizmu w naszym kraju — nad wzmocnieniem światowego obozu pokoju — nad umacnianiem wieczystej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Będziemy prowadzić tę pracę pod kierownictwem naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i naszego ukochanego Prezydenta Bolesława Bieruta.

Wróciliśmy do kraju jeszcze bardziej pewni w ostateczne zwycięstwo światowego frontu obrońców pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i Genialny Wódz, nauczyciel i przyjaciel mas pracujących całego świata — Wielki Stalin.

Grupa włókniarzy polskich (część delegacji) na tle pomnika Piotra Wielkiego w Leningradzie

Zastrzyk wzmacniający

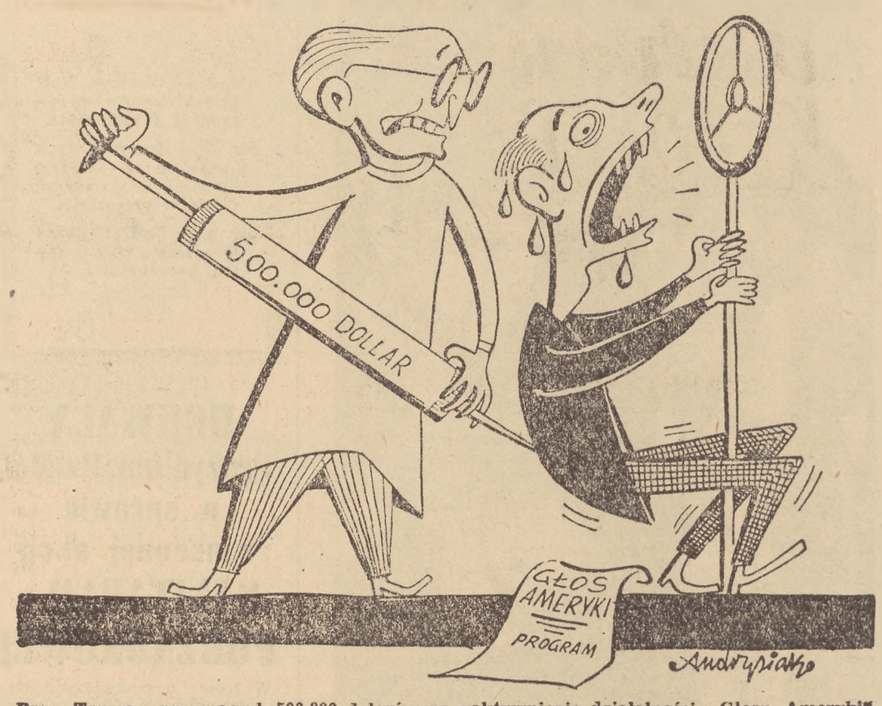

Prez. Truman przeznaczył 500.000 dolarów na uaktywnienie działalności „Głosu Ameryki".

Przegląd prasy partyjnej

GAZETA ROBOTNICZA

Więcej troski o wychowanie i szkolenie zawodowe młodzieży

„Gazeta Robotnicza" w nr 48 zamieściła artykuł poświęcony zagadnieniu wychowania i szkolenia młodzieży w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Kudowie - Zakrzu. Do Zakładów tych przyszły absolwentki SPP, które w większości zostały przeszkolone jako prządki i tkaczki ale jeszcze w swoim życiu nie oglądały zakładu produkcyjnego. Po roku jednak młode robotnice zaczęły pracować na dwóch, na czterech, nawet na sześciu krosnach.

„Opieka nad tkaczkami, systematyczne instruowanie przez majstrów dało rezultaty. Po dwóch, trzech miesiącach, podczas których załoga śledziła wzrastającą wydajność i coraz wyższe wykonanie baz akordowych wielowarsztatowców — zaczął się masowy ruch przechodzenia na cztery i sześć krosien".

„Gazeta Robotnicza" podkreślając poważny sukces załogi i przebyty przez młodzież pierwszy trudny etap, stwierdza jednak, że:

„Tylko ok. 40 proc. załogi wykonuje bazy akordowe. Przeciętne wykonanie waha się ok. 85 proc., a tylko jednostki osiągają większe przekroczenia. Należy do nich np. tkacz — **Kawecki** z I sali — osiąga 123 proc. w ilości, przy 66 proc. primy. W przewijalni najlepsze wyniki należą do **Heleny Kowalskiej** — 146 proc., **Julii Antoszków** — 153 proc., **Jadwigi Czujdy** — 157 proc. i **Heleny Rybak** 140 — 190 proc. Do tej czołówki możnaby zaliczyć również **Haranicza**, tkacza z I sali, który wykonuje 127 proc. normy — gdyby nie fakt, że dyskwalifikuje go druga liczba — 9 proc. primy".

Osiągnięcia mają jedynie jednostki, zaś ok. 60 proc. załogi nie wykonuje bazy akordowej. W Kudowskich Zakładach długo zastanawiano się nad tym zagadnieniem.

„Poważnie zabrano się do tego problemu w Kudowskich Zakładach dość niedawno. Systematyczne szkolenie fachowe tkaczy zorganizowano w ten sposób, że wybrano 32 instruktorów, spośród najlepszych majstrów. Każdy instruktor ma 4—6 tkaczy, na naukę poświęca im dziennie dwie godziny. Instruktor jest odpowiedzialny przed kierownictwem i przed organizacją partyjną za wyniki pracy powierzonych mu tkaczy".

„Równolegle prowadzi się również szkolenie innego rodzaju. Codziennie odbywa się krótka narada jednej partii krosien. Tkacze, majster danej partii, tzw. rewirowy i majster salowy, przedstawiciel rady zakładowej i dyrektor techniczny omawiają wyniki ostatnich 2—3 tygodni. Analizuje się przyczyny wykonania bazy przez poszczególnych tkaczy i ustala się kto i w jaki sposób powinien tym słabszym pomóc".

„Gazeta Robotnicza" podkreśla, że takie narady prowadzone od kilku miesięcy, przynoszą poważne rezultaty. Podnosi się poziom kwalifikacji poszczególnych tkaczy, wzrasta dyscyplina pracy.

„Walka o dyscyplinę będzie zwycięska — kończy **„Gazeta Robotnicza"** — **gdy organizacja partyjna pomoże młodzieży w stworzeniu silnego i aktywnie pracującego ZMP.** Jest wśród załogi fabrycznej dużo zdolnych i oddanych młodzieżowców, jest ich większość, ale na razie w rozsypce. **Trzeba ich zorganizować w kolektyw—trzeba by ZMP przy pomocy organizacji partyjnej pomógł im zjednoczyć się w nauce i w walce o lepszą pracę, wyższą wydajność, o systematyczne wykonywanie planów produkcyjnych. Młodzież Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Kudowie - Zakrzu na pewno zadanie to wykona".**

W. B.

Kwiatki z atlantyckiej łączki

Celicytowy interes

Brytyjskie ministerstwo wojny zamówiło w rok ub. 17 filmów o tematyce wojennej. Filmy, przedstawiające wojnę w różowych kolorach miały służyć przede wszystkim jako przynęta przy werbunku nowego mięsa armatniego — i na co mocno liczyli producenci, pokryć przynajmniej koszta produkcji. Tym czasem ani jedno ani drugie nie zostało osiągnięte.

Jak podaje angielski „Daily Express" po to, ażeby filmy „udostępnić" publiczności, trzeba było dołożyć drugie tyle, zaś jeśli chodzi o werbunek mięsa armatniego.... Tę sprawę najlepiej charakteryzuje wypowiedź grupy młodych żołnierzy, b. uczestników wojny w Korei, którzy niedawno wystosowali apel na łamach gazety młodzieżowej „Challenge" do swych kolegów, ażeby nie wstępowali do armii imperialistycznej „gdyż wojna w Korei to jedno wielkie oszustwo kapitalistów, którzy dążą do zagrabienia Korei".

Sposób na bomby atomowe

Już od dłuższego czasu imperialiści starają się przy pomocy gazet i radia zastraszyć społeczeństwo amerykańskie groźbą wojny atomowej. Chodzi po prostu o wywołanie odpowiedniej psychozy wojennej. Do tej kampanii włączył się koncern „Coca — Cola Corporation", który na tym chce zarobić. Koncern wydał niedawno broszurę pod sensacyjnym tytułem: „Jak przeżyć bombę atomową?" Z treści broszury wynika, że „jeśli na wypadek bombardowania atomowego udasz się natychmiast do piwnicy, tam spokojnie przeczekasz, a po bombardowaniu będziesz pił napoje tylko z butelki (oczywiście Coca — Cola), wtedy bomba atomowa nic wyrządzi ci żadnej krzywdy".

Co o tym myśli społeczeństwo amerykańskie dla producentów koncernu jest obojętne. Byleby bussines szedł...

(kk)

W 40 rocznicę śmierci

Wacław Nałkowski — wybitny polski geograf i publicysta

Helena Boguszewska w książce swej „Czekamy na życie" (1947 r.) daje nam m. in. garść wspomnień o Wacławie Nałkowskim. Wśród mniej lub więcej ważnych opisywanych drobiazgów życiowych rzuca się w oczy pewna scena:

„Idąc raz z mamą, spotkałam obdartą kobietę, żebrzącą z dzieckiem na ręku. Przystanęłyśmy. Mama dała jej, co tam miała przy sobie. Nie dużo musiało to być. Spytała ją o adres, bo chciała jej zanieść coś z ubrania. Potem okazało się, że takiego numeru zdaje się na ulicy Widok, jak ta kobieta podała w ogóle nie było. Mama oburzyła się więc naturalnie, ja też za mamą. Powiedziałam o tym Zosi. (Zofi Nałkowskiej). Przy następnym widzeniu się z Zosią okazało się, że p. Nałkowski wysłuchawszy tego wcale się nie oburzył. Twierdził, że to wcale nie jest ważne, że ta kobieta skłamała ukrywając swój prawdziwy adres, tylko, że żyjemy w ustroju, w którym ta kobieta musi żebrać z dzieckiem na ręku."

Dlaczego scena wydaje się tak charakterystyczna? Określa ona w pewien sposób stanowisko ideowe Wacława Nałkowskiego.

Wacław Nałkowski urodził się w 1856 r. w Nowogrodzie, pow. garwolińskim. Gimnazjum ukończył on w Lublinie w roku 1871, poczym rozpoczął studia w Instytucie Inżynierów w Petersburgu. Z Petersburga wyjeżdża do Krakowa, potem do Lipska. Przez cały ten okres nie przerywa pracy naukowej. Z kolei Nałkowski zamieszkuje w Warszawie. Tutaj też umiera w 1911 roku.

Wacław Nałkowski wybitny geograf i publicysta, pozostawił bogaty dorobek krytyczno-literacki oraz szereg poważnych prac z dziedziny geografii. Jest on autorem: „Szkiców społecznych i literackich", „Forpoczty", „Jednostki i ogółu", „Sienkiewicziany", poza tym dzieł naukowych: „Geografii powszechnej, rozumowej", „Polski", „Ziemi i człowieka", „Rozwoju ziemi".

Nałkowski należał do tego odłamu radykalnej inteligencji, która nawiązywała do postępowej tradycji pozytywizmu*), do jego walki o humanitaryzm, o odrzucanie rasowych i narodowych przesądów, do jego wiary w postęp techniczny i cywilizacyjny. Nawiązywała do tych tradycji nawet po latach 1890, kiedy to burżuazyjni ideolodzy rozpoczęli swój odwrót przed narastającym ruchem proletariackim. Mimo, iż Nałkowski nie zdobywa się nigdy w swych dziełach na pełną i konsekwentną krytykę ustroju, mimo, iż program, który propaguje nie przekracza ram walki o swobody burżuazyjno-demokratyczne, to jednak zasadniczym jest to, że widzi on rozkład i gnicie ustroju kapitalistycznego, walcząc słowem i piórem, demaskuje jego podłość i zakłamanie.

Kim był Wacław Nałkowski? Polityka burżuazyjna prowadzona na odcinku nauki i kultury świadomie i z całą premedytacją zamazywała prawdziwy obraz postaci Wacława Nałkowskiego. Mówiono o nim jako o geografie, lecz zapomniano dodawać, że był to geograf wybitny. Najlepsze jego książki z dziedziny geografii latami czakały na wydanie, nie mogąc opuścić ciemnych ry walczył z wstecznictwem i kołtunerią. Radykalne, społeczne momenty w publicystyce Nałkowskiego pojawiają się razem ze sprawą Dreyfusa (proces sądowy w r. 1894), do której Nałkowski wielokrotnie wraca, widząc w niej ujawnienie rozkładu moralnego kapitalistycznego państwa. Kiedy czytamy artykuły Nałkowskiego rzuca się w oczy jego ciągła i zażarta polemika z Henrykiem Sienkiewiczem. Nie jest to jednak spór czysto literacki. Nałkowski walczy tu z wsteczną treścią feudalizmu reprezentowaną w niektórych dziełach Sienkiewicza, walczy o to w interesie demokracji. Walcząc, demaskuje wszystkie skrytek cenzorów. Nie na rękę było bowiem demaskatorskie ukazywanie zaborczych, rasistowskich tendencji polityki imperialistycznej w stosunku do ludów kolonialnych. Lecz o ile mówiono o Nałkowskim jako o geografie, o tyle starano się usilnie zapomnieć o nim jako o publicyście, jako o człowieku, któ-

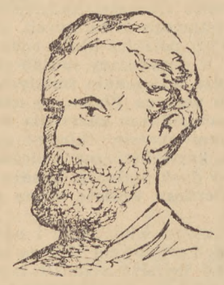

elementy reakcyjne, a szczególnie kler i politykę Watykanu.

Cała droga życiowa Nałkowskiego jest procesem coraz dalej idącej radykalizacji. Przechodzi on od idei wczesnego pozytywizmu, poprzez ograniczony program burżuazyjno-demokratyczny, do zrozumienia (po roku 1905) przodującej roli proletariatu. Rok 1905 jest dla niego rokiem przełomowym. I dlatego w roku 1905 w **„Młodości"** pisał:

„Sprawa proletariatu, sprawa jego cierpień niewymownych i walk bohaterskich, nie znajdowała dotąd w literaturze pięknej odpowiednio potężnego oddźwięku, odpowiednio olbrzymiego wyrazu. Twórcy artystyczni — głównie z warstw uprzywilejowanych pochodzący, lub przez warstwy te za pieniądze lub przez zaszczyty zwerbowani odnosili się do sprawy tej bądź wrogo, bądź indyferentnie: a nawet w razie, gdy dla jakich bądź powodów, choćby najszlachetniejszych, stawali się rzecznikami, czy bojownikami tej sprawy, nie mogli jej, jako nieodczutej bezpośrednio wyrazić w swych utworach z dostateczną potęgą i wpadali najczęściej w mdły sentymentalizm. Tylko jednostki z ludu dość silne, by nie stać się renegatami, nie pójść na służbę warstw uprzywilejowanych, jednostki, które same przeżyły to piekło mogłyby je przedstawić w utworach artystycznych z całą przerażającą prawdą"...

Twórczość wielkiego postępowego geografa i publicysty Nałkowskiego jest nam dziś szczególnie bliska, nawiązujemy do niej jako do postępowej tradycji naszej nauki i publicystyki. Dziś nasza nauka ma pełne możliwości rozwoju, a uczeni polscy mogą rozwijać te idee, które ukochał Nałkowski, o które walczył.

KRYSTYNA LEŚNIEWSKA

*) Pozytywizm — kierunek w filozofii i literaturze, który w Polsce towarzyszył rozwojowi wczesnego kapitalizmu. Wiele książek wyrażających dążenia pozytywistyczne należało w tym okresie (druga połowa XIX wieku) do dzieł postępowych. Pozytywizm wyrażał wiarę w rozwój techniki, zwalczał przeżytki feudalizmu.

DYSKUTUJEMY o stosunkach między MŁODYM a STARSZYM pokoleniem

Korzenie złych stosunków między młodymi i starszymi tkwią w przeszłości

Dyskusja, która toczy się na łamach naszej gazety, wiąże się bezpośrednio z wieloma trudnymi problemami produkcyjnymi. Zarząd Dzielnicowy ZMP Zakładów im. Stalina w Łodzi od dawna biedzi się nad ułożeniem stosunków między majstrami a młodzieżą robotniczą. Mimo, że mamy spore doświadczenie, wielu spraw nie możemy rozwiązać i bardzo liczymy na to, że pomoże nam dyskusja.

Przede wszystkim — kilka słów o Łodzi. Nasze miasto jest od dziesiątków lat stolicą tkaczy. Mamy całe rodziny od wielu pokoleń trudniące się tkactwem lub przędzalnictwem. Można powiedzieć, że tu ludzie rodzą się włókniarzami. U nas w fabryce pracuje wielu robotników, którzy mają za sobą po 40 lat pracy w naszych zakładach. Są wielkimi mistrzami w swoim zawodzie. Często są także starymi wypróbowanymi rewolucjonistami Czerwonej Łodzi, towarzyszami Harnama i Włady Bytomskiej.

A pracuje tu także kilkaset młodzieży. Dobrej, ofiarnej młodzieży. Ci młodzi robotnicy chcą być dobrymi fachowcami, kochają zawód, pracują w brygadach, garną się do Związku.

No, i mogłoby się zdawać, że gdzie jak gdzie ale u nas, w proletariackiej Łodzi, w zakładach stalinowskich — starej „szajblerówce" powinna — jak uczył tow. Stalin — rosnąć pod opieką starej gwardii młoda zmiana.

A do Zarządu Dzielnicowego przychodzą starzy majstrowie i powiadają: „jak wam nie wstyd? Bumelantów na fabryce wychowujecie! Przepędzić za bramę smarkaczy!" Okazuje się, że jakiś jeden młodzieżowiec rzeczywiście bumeluje — winny jeden, a stary od razu powiada, że skoro młody — to bumelant.

A za chwilę przychodzi młodzieżowiec i woła od progu: „jak nie dacie młodego salowego — rozwiązujemy brygadę, stary nie chce reperować krosien..." Badamy sprawę — majster robił inną robotę, nie mógł się od razu oderwać, a oni już w krzyk...

I tak jest na każdym kroku. A Zarząd nie może być przecież tylko rozjemcą w takich sprawach...

Pytaliśmy o radę towarzyszy. Odpowiedzieli, że zawracamy głowę, że młodzi źle pracują i koniec. Tak nam odpowiedzieli w Komitecie Fabrycznym.

Zastanawialiśmy się sami i nic nie wymyśliliśmy. No a teraz pytanie — robić brygady z samych młodych, bić się o młodzieżowe oddziały, czy nie? To przecież ważna w produkcji sprawa.

Sam Zarząd nastawił się na obserwowanie tego problemu. Zebraliśmy nawet trochę wniosków, ale sami nie jesteśmy przekonani o ich słuszności. Dlatego poddajemy je pod dyskusję.

Zorganizowaliśmy w swoim czasie brygadę czutkichowską na I Tkalni. Zarząd uległ naciskowi młodzieży i zgodziliśmy się zrobić zespół całkowicie młodzieżowy. Nawet majstra daliśmy młodego. Dziś nie ma nawet śladu po tej brygadzie. A my, członkowie Zarządu, czujemy się winni za zmarnowanie ogromnego entuzjazmu młodzieży, wielkiego zapału i ofiarności. Aby pracować metodą tow. Czutkicha trzeba znać tkactwo — naszym młodzieżowcom tej wiedzy zawodowej nie starczyło.

Drugi przykład. Nasza najlepsza brygada, to zespół młodych pod kierunkiem jednej z najlepszych starszych pracownic Zakładów — tow. Renner. Ten zespół, brygada im. Pak Den Ai, ma szanse zajęcia przodującego miejsca w międzyzakładowym współzawodnictwie jakościowym.

Zdawałoby się, że wniosek jest prosty — robić brygady młodzieżowe pod kierunkiem starszych. Jesteśmy o tym głęboko przekonani. Ale na to niechętnie godzą się i młodzieżowcy i starsi.

Doszliśmy do wniosku, że wszystkie te nieporozumienia to poważna sprawa ideologiczna i polityczna. Pewnego razu słyszeliśmy zdanie starej prządki o młodzieżówce, która po krótkim kursie przeszła do samodzielnej pracy — „nic z tego nie będzie, ja musiałam na prządkę robić kilka lat, a potem jeszcze kupić majstrowi ćwiartkę ze swojej tygodniówki". To nie prawda, że starzy nie wierzą w siły młodzieży. Sprawa jest głębsza. Na ich sposobie myślenia wyzysk kapitalistyczny pozostawił rysę. Oni kochają Polskę Ludową nie mniej głęboko niż my, wspaniale, ofiarnie pracują, ale na młodych patrzą jeszcze ciągle oczyma swojej, zniszczonej przez kapitalizm, młodości. Czasem wydaje się, że nam zazdroszczą...

Młodzi zaś, szczególnie w Łodzi, lubią powtarzać po kątach: „teraz to się mądrzą, znaleźli się przodownicy pracy, a „smarkacze", nie majstrowie, zaczęli Wyścig Pracy". Nie widzą znowu, że wtedy w roku 45 starczał zapał, oddanie i ofiarność a dziś trzeba umiejętności, doświadczenia.

Korzenie tych niełatwych spraw leżą daleko w przeszłości — w czasach kiedy Scheibler wyrzucał za bramę młodych, bo wolał kwalifikowanych, albo starych bo wolał młodym taniej płacić. Wtedy powstała ta rysa, która dziś bezpodstawna, śmieszna nawet, hamuje pracę.

Jak sprawę tę rozwiązać? Trzeba tu chyba wielkiej pracy uświadamiającej, pracy i naszej organizacji i Partii. I o tym powinniśmy dyskutować.

Widzieliśmy w „Sztandarze" wypowiedzi starszych robotników. Ze słów łódzkiego majstra ob. Jaskólskiego wynikało, że wszyscy młodzi są nic nie warci i nienawidzą starszych. A takie słowa nas krzywdzą. My mamy wielki szacunek dla starszych towarzyszy pracy, wprawdzie nie dla ich siwych włosów, ale dla ich wiedzy, doświadczenia, dla ich miłości do zawodu. My, w Łodzi, jesteśmy dumni z tego, że w naszych fabrykach można stanąć przy warsztacie obok członka SDKPiL, że w stołówce siedzi się wśród ludzi, którzy walczyli o taką właśnie, jak nasza młodość. I tym bardziej boli, że tej młodości, dobrej, szczęśliwej wolnej od strachu przed bezrobociem, fabrykantem i majstrem, takiej młodości za jaką oddała życie Włada Bytomska — niektórzy ze starszych robotników nie umieją i nie chcą zrozumieć.

ST. BUKOWSKI
i ZDZISŁAW SZYMAŃSKI
członkowie Zarządu Dzielnicowego ZMP przy Zakładach im. Stalina w Łodzi.

Dzielimy się doświadczeniami

Młodzieżowe brygady produkcyjne w walce o podniesienie wydajności pracy

Jak nam donoszą członkowie klubu korespondentów przy Stoczni Gdyńskiej, **tow. tow. Ostrowski i Rosicki** — brygady młodzieżowe Stoczni bardzo podniosły poziom swej pracy. W dziale mechanicznym, gdzie od pracownika wymagane są wysokie kwalifikacje zawodowe — pracują 3 brygady młodzieżowe: Szafera, Wichra i Włocha. W dziale obrabiarek pracują 2 brygady młodzieżowe: Malca i Maciejewskiego.

Brygady młodzieżowe Stoczni mają już poważne osiągnięcia. Np. Brygada tow. Szafera wyrabia 139 proc. nowej normy. Wir zespołowej pracy wciągnął dotychczasowego bumelanta Tureńskiego, który obecnie coraz lepiej wywiązuje się ze swych obowiązków.

„Nad założeniem brygad w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im.: „Ofiar 10 września" pracował cały aktyw. ZMP-owski na czele z Zarządem Fabrycznym — pisze nam korespondent, tow **Stefania Bartoś. — W listopadzie powstało 27 brygad. Dzięki zespołowej pracy wiele młodych robotnic i robotników podniosło wykonanie bazy.**

Zwróciliśmy uwagę na propagandę wzrokową. Na maszynach pojawiły się tabliczki z nazwami brygad: Hanki Sawickiej, Janka Krasickiego, Olega Koszewoja. Ukazały się tablice z nazwami zespołów, które zobrazowały przeciętne miesięczne wykonanie bazy akordowej. Ta propaganda w dużej mierze spowodowała, że w grudniu przystąpiło do współzawodnictwa 50 zespołów. Do powstania nowych brygad przyczynił się cały aktyw. Np. tow. Włodzimierz Gołaszewski zorganizował 7 brygad, tow. Ryszard Spychalski — 8 brygad.

Przy miesięcznym obliczaniu baz wysunęło się zagadnienie nierównomiernej wydajności członków zespołów. Np. brygadzista wyrabia często 180 proc. bazy. Przecież współzawodnictwo zespołowe polega na tym, żeby przeciętna baza zespołu była wynikiem kolektywnej pracy. Nie może być olbrzymich różnic między wydajnością kierownika zespołu a wydajnością reszty członków.

Również z Łodzi — z ZPB **im. Marchlewskiego** — donosi nam korespondent **Mieczysław Twardowski** o utworzeniu młodzieżowej brygady najwyższej jakości **im. Pietro Nenniego.** Składa się ona z ośmiu kolegów, obsługujących po cztery krosna.

Na czoło wysuwa się tu tow. **Leszek Hajdys,** który wykonuje **115 proc.** bazy. **Tow. Hajdys** przekazuje swoje doświadczenia członkom brygady. Przyczynia się to do wykonywania z nadwyżką bazy produkcyjnej przez innych. Np. tow. **Mysner,** wykonuje przeciętnie 111 proc., tow. **Andrzejewski** — 110 proc. Duże osiągnięcia zawdzięczają towarzysze z brygady im. Nenniego systematycznemu szkoleniu ideologicznemu.

Szkoda tylko, że tow. Twardowski nie pisze o wynikach jakościowych brygady.

W Hucie Szkła **„Łuknica" w Łuknicy** — jak pisze korespondent **Stanisław Borkowski** — brygady młodzieżowe, a zwłaszcza zespół złożony z tow. tow Niezgodzkiego, Jewasińskiego, Staroniówny i Muszyńskiej osiągają doskonałe wyniki. Wymieniony zespół wykonuje 200 proc. normy. Wprowadzono proporzec przechodni, o który toczy się zaciekła walka.

Wyniki, osiągane przez młodzież w dużej mierze przyczyniły się do rewizji norm. Na ostatniej naradzie wytwórczo - technicznej robotnicy doszli do wniosku, że obowiązujące dotąd normy w produkcji butelek w wys. 1.232 szt. są przestarzałe i podnieśli normę do 1.400 sztuk W parę dni potem młodzież podniosła samorzutnie normy do 1.450 sztuk.

Z listów mówiących o doświadczeniach brygad można wysnuć następujące wnioski:

1) Organizowanie zespołów produkcyjnych — to potężny oręż w walce z bumelantami.

2) Niezbędny jest udział całego aktywu w organizowaniu brygad młodzieżowych.

3) W tworzeniu brygad pomaga propaganda wzrokowa: — tablice przodowników pracy, fotografie, wykresy.

4) Osiągnięcia brygad winny być podstawą do wprowadzenia nowych, słusznych norm.

5) Do osiągnięcia stałych sukcesów przyczynia się bardzo systematyczne szkolenie ideologiczne i zawodowe.

6. Przodownicy winni się dzielić swymi doświadczeniami, ze słabiej pracującymi towarzyszami, muszą dbać i walczyć o wzrost przeciętnej wydajność pracy.

7) Młodzieżowe brygady produkcyjne pracują dobrze tam, gdzie młodzież korzysta z pomocy starszych wykwalifikowanych robotników, którzy chętnie przekazują jej swoją wiedzę i doświadczenie.

opracował **J. Zieleński**

Razem z naszymi korespondentami pytamy

... magazynier PGR Wojcieszyce (pow. Gorzów Wielkopolski) zabrał radio świetlicowe do swego prywatnego mieszkania?

(Wg listu ZMP-owców z Wojcieszyc.)

...Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Dobczycach (pow. Myślenice), choć minęło już pierwsze półrocze, nie otrzymali dotąd legitymacji szkolnych?

(Wg listu koła ZMP przy klasie X.)

...Zarząd Powiatowy w Chełmnie (bydgoskie) nie „obudził" dotąd „śpiących" kół ZMP w Kokotu i Starogrodzie?

(Wg listu Henryka Jeżewskiego.)

...w gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Okocimiu (pow. Brzesk) brakuje stale artykułów pierwszej potrzeby (np. nafty)?

(Wg listu Stanisława Hołysza.)

I OCZEKUJEMY ODPOWIEDZI OD:

— Kierownika Gospodarstwa PGR Wojcieszyce,
— Dyrekcji Liceum Ogólnokształcącego w Dobczycach,
— Zarządu Powiatowego ZMP w Chełmnie i
— Pow. Związku Samopomocy Chłopskiej w Brzesku.

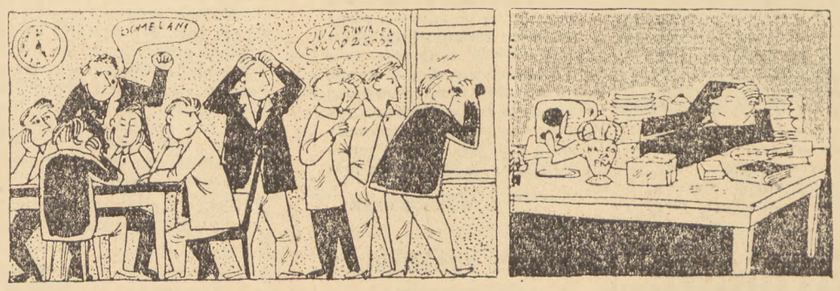

Do Koła ZMP przy Zakładzie PWW „Azbest" w Gryfowie Śl. nadszedł z ZP w Lwówku telefonogram: „27.II przyjedzie nasz pełnomocnik, wręczać będzie nagrody młodzieżowym przodownikom pracy".

Całe koło w komplecie czekało w tym dniu na kolegę pełnomocnika do 18.40. Kolega pełnomocnik nie zjawił się.

Zachodzi pytanie kto zasnął: czy kol. pełnomocnik, czy cały Zarząd Powiatowy w Lwówku Śl.

(wg. korespondencji JANA KUCABY z Gryfowa Śl.)

Śladem naszych artykułów

Warunki bytowe pracowników PGR Golice, pow. Chojna ulegną poprawie

W nrze 13 naszego pisma opublikowaliśmy list tow. M. Szymaniaka pt. „Warunki bytowe pracowników PGR Golice muszą ulec jak najszybszej poprawie". W odpowiedzi otrzymaliśmy wyjaśnienie Centralnego Zarządu PGR, które m. in. mówi:

Fakty podane w liście korespondenta są prawdziwe, stosunki panujące do niedawna w PGR Golice wynikły ze stadium organizacji tego zespołu. Kierownik gospodarstwa, który nie interesował się sprawą polepszenia warunków bytowych został za nadużycia ukarany sądownie.

Świeżo mianowany kierownik zespołu został zobowiązany do szybkiego usunięcia poprzednich braków. Już w chwili obecnej świetlica w PGR Golice została częściowo urządzona. Całkowite jej urządzenie zależne jest od dostarczenia zamówionych w CHPD mebli. W świetlicy jest już biblioteka. Koło ZMP wystawiło również dwa przedstawienia amatorskie.

*

Na podstawie korespondencji naszego czytelnika kol. Kryncewicza z Góry Śląskiej opublikowaliśmy w 218 numerze „Sztandaru Młodych" karykaturę, w której wytknęliśmy dyrekcji Cukrowni w Górze Śląskiej lekceważenie spraw i potrzeb młodzieży. Sekretariat i świetlica ZMP-owska w Cukrowni mieściła się bowiem w warsztacie kotlarskim.

Jak nam wyjaśnia Rada Zakładowa Cukrowni koło ZMP nie mogło otrzymać własnego lokalu na świetlicę z powodu niedostatecznej ilości pomieszczeń, ale może korzystać z dobrze wyposażonej świetlicy fabrycznej. Rada Zakładowa zobowiązała się również udostępnić sekretariatowi ZMP swój lokal.

I. IV rozpoczyna się kurs młodszych pielęgniarek

Polski Czerwony Krzyż Okręg Poznański organizuje półroczne Kursy Młodszych Pielęgniarek PCK z internatem i bez internatu.

Na kurs bezinternatowy przyjmowane są kobiety od 16 i pół roku do 45 lat, a także mężczyźni w wieku od 18 do 35 lat ze świadectwem ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, lub posiadające ogólny zasób wiadomości na tym poziomie. Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, odpis świadectwa szkolnego.

Słuchacze tych kursów korzystają z bezpłatnej nauki oraz otrzymują stypendium w wysokości 120 zł. miesięcznie, zwrot kosztów za obiady oraz ryczałt w wysokości 120 zł. na umundurowanie.

Kursy młodszych pielęgniarek bez internatu PCK rozpoczną się 1.IV br.

Podanie należy kierować: Ośrodek Szkolenia Młodszych Pielęgniarek PCK Poznań, ul. Kozia 8 (wejście z ul. Szkolnej 2).

Czytelnicy o książkach

O tych, którzy wywalczyli nam prawo do życia i nauki

(O książce A. Tołstoja „Chleb")

Bohaterskim dziejom Armii Czerwonej poświęcone jest wiele książek, wierszy i pieśni. Wśród powieści mówiących o Armii Czerwonej poważne miejsce zajmuje książka **Aleksego Tołstoja** pt. **„Chleb".** Książkę tę czytałem niedawno. Powieść Tołstoja obrazuje okres walk rewolucyjnych w Rosji od lutego do grudnia 1918 r. Do obalenia młodej władzy radzieckiej dążą wszelkimi siłami kontrrewolucjoniści pod wodzą białogwardyjskich generałów Judenicza, Kołczaka, Denikina i innych. Wojska imperialistów francuskich, angielskich i amerykańskich wspomagając kontrrewolucję atakują państwo radzieckie od wschodu, północy i południa.

„Towarzysze robotnicy — pisze wtedy Lenin — **pamiętajcie, że położenie rewolucji jest trudne. Pamiętajcie, że uratować rewolucję możecie tylko wy — nikt inny."**

W odpowiedzi na ten apel powstaje armia robotniczo-chłopska, która walczy na wszystkich frontach. Jest to ciężki okres, panuje głód. W Moskwie, Piotrogradzie — władze wydają wyłącznie pracującym po „osem co" chleba, a bywają dni, gdy i tego brakowało, gdyż kułacy odmawiali sprzedaży zboża państwu.

W tym czasie nad Donem generałowie Krasnow i Mamontow wspierani bronią i amunicją przez zachodnich kapitalistów wzniecają bunt bogatych kozaków. Chodzi im o odcięcie północnych obszarów Rosji od jej spichrza — Ukrainy. Głównym celem ich ataku jest Carycyn, czyli Stalingrad. W decydującej chwili przyjeżdża Stalin i organizuje obronę. Stalingrad został utrzymany.

„Walka o chleb, to walka o socjalizm" — pisze Lenin. Walkę tę wygrywają młodzi rewolucjoniści. Rozpoczyna się zwycięski pochód Armii Czerwonej.

W opisy walk wpleciona jest powieść o dzielnym żołnierzu Iwanie Gorze, o młodych walczących mężnie kobietach, którym rewolucja dała zupełne równouprawnienie i wolność.

Podczas czytania tej książki myślałem o tym, jak wiele zawdzięczamy bohaterskim obrońcom Stalingradu, żołnierzom całej Armii Czerwonej. Oni to przecież pod wodzą Lenina i Stalina rozgromili w 1918 r. kontrrewolucję, oni to rozgromili hordy faszystowskie podczas ostatniej wojny. Dzięki nim możemy dziś w spokoju uczyć się, pracować i żyć w ustroju prawdziwej sprawiedliwości społecznej.

E. CZERNIECKI
uczeń Państwowej Szkoły Przemysłowej w Zamościu

ZMP-owcy w zespole PGR Szreniawa kontrolują ziarno siewne, stan kopców z ziemniakami i rezerwy paszowe

[Telefonem ze Szreniawy]

W zespole PGR Szreniawa gospodarka nastawiona jest na nasiennictwo i hodowlę koni. Nic też dziwnego, że ZMP-owcy ze Szreniawy, którzy zeszli się na zebranie w sprawie włączenia młodzieży do ZMP-owskiego Siewu Pokoju, szczególną uwagę zwrócili na sprawę przygotowania ziarna siewnego i kontrolę rezerw paszowych, jak również kontrolę zakopcowanych ziemniaków.

Pierwsza ruszyła do akcji grupa kontroli rezerw paszowych pod kierownictwem kol. Matysiaka.

Następnego dnia do stajni, obory i świniarni poszli ZMP-owcy, kol. kol. Trybut Czesław, Białas Stefan, Bartkowiak Edward, Sobańska Gertruda.

„Pokażcie — zwrócili się do stajennych — jakie zapasy macie dla naszych koni i bydła, zapoznajcie nas z racjami".

Stajenni nie bez dumy oprowadzali wokół pięknie utrzymywanych koni, chętnie zaznajomili ze stanem pasz.

Z zadowoleniem odeszli członkowie brygady. „Przyjdziemy jeszcze za tydzień — zapowiedzieli — chyba się nic na gorsze nie zmieni..."

Tymczasem przy kopcach z ziemniakami działała już inna brygada, na której czele stał kol. Stanisław Budziński. Radzili im wprawdzie niektórzy, żeby nie zawracali sobie głowy kopcami, bo przecież do sadzenia kartofli pozostało jeszcze dużo czasu. Nie usłuchali. Wykorzystali czas między godzinami pracy i zbadali stan ziemniaków w kopcach — co nie było rzeczą specjalnie łatwą, gdyż mieli do dyspozycji tylko jeden termometr.

Kontrola okazała się bardzo potrzebna. W kopcach Nr 5-D, 4-C, 8, 41-A ziemniaki zaczęły się psuć. Koledzy Budziński, Rozumek, Białas, Wanda Kozłowska i Aniela Matysiak przystąpili do działania. Natychmiast poszedł meldunek do władz. „Ziemniaki w kopcach zagrożone — trzeba je ratować" — alarmowali ZMP-owcy.

Ale nie na tym skończyła się działalność młodzieży. Zaalarmowane przez brygadę kol. Budzińskiego koło ZMP zobowiązało się w godzinach wolnych od zajęć przebrać ziemniaki w zagrożonych kopcach.

Przy tych niezmiernie ważnych poczynaniach nie zapomnieli także ZMP-owcy o potrzebie przygotowania ziarna na siew. Przy pomocy agronoma tow. Nickiela i zootechnika rozpoczęli badanie siły kiełkowania nasion grochu, jęczmienia i pszenicy...

*

Również w sąsiednim Konarzewie dyskutowano o zadaniach ZMP-owców w zbliżających się robotach wiosennych. Zorganizowano trzy brygady: brygadę kontroli kopców, brygadę badania nasion i brygadę kontroli rezerw paszy.

Brygady liczą 6 ZMP-owców. Nie brak wśród nich dziewcząt. Irena Kubalanka i Janina Limaszewska weszły w skład brygady nasiennej, Pelagia Książkówna i Maria Watkowiak zajmą się paszami, inne dziewczęta wraz z chłopcami będą badać stan ziemniaków w kopcach.

Poszczególne brygady współzawodniczą ze sobą, ażeby zaś zobowiązania „nie rozpłynęły się w powietrzu", prace rozpoczęły brygady w ściśle określonych na zebraniu terminach. I tak pierwszego dnia pobrano próbki ziarna do badania siły kiełkowania i tego samego dnia ruszyła na kontrolę kopców następna brygada, która będzie przeprowadzać ją systematycznie co tydzień.

Brygada kontroli pasz rozpoczęła pracę w dzień później.

Na zebraniu tym, na którym był obecny sekretarz organizacji partyjnej i kierownik gospodarstwa ustalono, że protokóły z działalności brygad będą przedstawiane przez kierowników brygad kierownikowi gospodarstwa, który w specjalnej książce odnotuje, że protokół taki otrzymał.

ZMP-owcy ze Szreniawy będą współzawodniczyć z młodzieżą z Konarzewa i wzywają młodzież innych PGR-ów do pójścia w ich ślady.

Poczta „Sztandaru Młodych"

Kol. z II Plutonu n-tej jedn. wojsk. i kol. S. S., uczeń llc. mech. — Korespondencję Waszą otrzymaliśmy, szkoda jednak, że nie podpisaliście się pełnym nazwiskiem. Anonimów nie wykorzystujemy.

Uczeń Państw. Lic. Handl. w Wieluniu i Krysia z Liceum Handl. w Słucy W. P. Poznań. — Podajcie swoje nazwisko i adres, gdyż chcemy udzielić Wam odpowiedzi listownych.

Barbara Z. — Adres: Kornel Makuszyński — Zakopane, jest wystarczający. List dojdzie na pewno.

Koledzy, poruszający w swym liście sprawę świetlicy dla młodzieży na dworcu poznańskim, proszeni są o podanie swoich nazwisk i adresów. Jest to niezbędne do interwencji.

Kol. J. Kawecki. — Wiersze Wasze zainteresowały nas. Prześlijcie nam większą ilość swoich prac oraz podajcie swój adres i bliższe dane.

Uczestnicy ZMP-owskiego Kursu Szkoleniowego Państw. Spółdz. z Wrocławia: ZS ZMP przy Państw. Lic. Felczerskim. — Za pozdrowienia i życzenia serdecznie dziękujemy.

Uczniowie Szkoły Technicum w Łabędach pragną nawiązać korespondencje z koleżankami z innych szkół.

*

Kol. Wojtyczko Otylia, pracownica Fabryki Guzików — Piszecie koleżanko, że gdy wysłano Was na 3-miesięczny kurs Zw. Zawodowych nie byłyście tym wcale ucieszone. Wydawało się Wam, że dla tak „zwykłej" pracownicy jak Wy nauka jest zbyteczna. A jednak: „Dzisiaj po zakończeniu kursu, jestem bardzo zadowolona że po powrocie do mego zakładu, będę mogła pracować świadomie dla naszej Ojczyzny, będę ją dzielić z koleżankami swoimi doświadczeniami. Bo nie można dobrze pracować jeśli się nie powiększa swoich wiadomości. Nie można się rozwijać, nie można przodować, jeżeli się nie uczy, nie czyta. Świat staje się dla wielu z nas bardziej zrozumiały, gdy wiążemy się bliżej z nauką i literaturą".

List Wasz, koleżanko, sprawił nam wiele przyjemności. Prosimy Was bardzo o nadsyłanie korespondencji o tym, jak wykorzystujecie w pracy wiadomości, zdobyte na kursie.

*

Kol. Dobrowolski Jan — Krzywiczyny. — Piszecie do nas: „Jestem rolnikiem z gromady Krzywiczyny. Mam 18 lat. Ponieważ choruję na ischias, zostałem wysłany przez ZSCh na kurację do Połczyna - Zdroju. Tam widziałem bardzo wiele takich kaliczych jak ja. Patrząc na to, nie chciało mi się wprost wierzyć, że tyle pieniędzy przeznacza państwo na poprawę naszego zdrowia, zdrowia robotników i chłopów. Miło i pożytecznie upłynął nam czas w uzdrowisku. Lekarze i siostry otaczały nas troskliwą opieką, mieliśmy świetlicę i salę koncertową. Często przyjeżdżali do nas z występami artyści". Bardzo nas cieszy kolego, że tak dobrze czuliście się na kuracji, a przede wszystkim, że przegnaliście precz swoje choróbsko. Życzymy zdrowia i pozdrawiamy serdecznie.

*

RAZ JESZCZE PROSIMY WSZYSTKICH NASZYCH KORESPONDENTÓW O DOKŁADNE PODAWANIE SWYCH NAZWISK I ADRESÓW, GDYŻ ODPOWIEDZI ZASADNICZO UDZIELAMY LISTOWNIE.

Kolegów: Prochulskiego Ryszarda, Gibas Edwina, Czarkowskiego Tadeusza, Z. S. — Sulechów, Nyde a B., Stanowskiego, Budzika, JM-B ł., Drozdowskiego, Paprockiego, Pomiana Jerzego, Kosztuskiego, Żaka, Szymocha Wł. Gzinla Wł., E. W. Wdowiak Irenę, Dzika Ryszarda, Mikołajewską — Poznań — prosimy o podanie dokładnych adresów (imię, nazwisko, poczta, ulica, nr domu), celem przekazania honorarium za wykorzystane korespondencje.

10 dni w Kopalni „Bobrek" (VI)

Listy, które ułatwią pracę

Szybko sunie elektrowóz, ciągnący w podszybiu wagoniki. W jednym z nich siedzi przewodniczący ZMP Wąsowski i radca młodzieżowy Zygmunt. Obaj zjeżdżają teraz co dzień na dół. Trzeba specjalną opieką otoczyć koło oddziałowe na oddziale XII. Trzeba przemyśleć każde posunięcie zarządu koła, śledzić z uwagą realizację zobowiązań i uczyć się na popełnianych błędach, których czasem trudno uniknąć. Koło oddziałowe ZMP na oddziale XII to „oczko w głowie". Na jego pracy i doświadczeniach oprą się powstające systematycznie koła na wszystkich oddziałach kopalni, gdzie pracuje młodzież.

Przed szychtą przewodniczący koła na „dwunastce" Galert zajrzał do zarządu kopalnianego ZMP i prosił o radę.

— Plan pracy wprawdzie mamy, ale nie zawsze wiemy, jak sobie poradzić z jego wykonaniem. Roboty jest dużo, koniec miesiąca. Trzeba wykonać plan. Oddział nie może „stać pod planem" zwłaszcza teraz, kiedy zabraliśmy się do naszej, zetempowskiej roboty. Poradźcie jak uchwycić ewidencję, jak praktycznie zabrać się do tworzenia grup!

Galert wie, że nie ma trudności nie do pokonania, ale wie również, że narodzające się wspólnie można dojść do lepszych rezultatów niż działając w pojedynkę. Zgadzają się z nim i inni członkowie zarządu koła — Zawiła i Herter. Tylko każdy z nich pracuje gdzie indziej — na wcince, na filarze, przy pompach. Im samym nieraz porozumieć się trudno — nie bardzo jest kiedy. A co dopiero pokierować pracą 100 młodzieżowców na oddziale.

Wagonik chyboce się, podskakuje. Wreszcie z piekielnym zgrzytem kolejka zatrzymuje się. Zygmunt i Wąsowski idą wąskimi chodnikami w kierunku komory na oddziale XII. Zastają tam sztygara Gawąntkę.

— Cześć pracy!

— Sztygarze, mamy do was prośbę. Naszym aktywistom trudno jest zdobyć pewne dane. Może wy podacie nam listę z nazwiskami młodzieżowców do 25 lat i napiszecie, gdzie każdy z nich pracuje. Widzicie, będziemy tworzyć grupy zetempowskie. Poza tym chłopcy chcą założyć brygady, a bez takich danych nie ruszymy z miejsca.

— Jak trzeba — to zrobię. Mogę wam jeszcze napisać numery znaczków.

— Świetnie. Na jutro?

— Na jutro.

Zajrzeli jeszcze do Galerta. Na filar rębacza Kołacza. I pojechali spowrotem.

— Wiesz co, Żenek, zaproponował Zygmunt kiedy wychodzili z łaźni, możebyśmy takie listy zamówili u sztygarów na wszystkich oddziałach. Dodać do nich jeszcze rubrykę — czy dany młodzieniec jest zetempowcem — i w ten sposób będziemy mieli również ewidencję. Rubrykę członków organizacji wypełnią nasi aktywiści na oddziale.

Poszli z tą sprawą do sekretarza Partii, pogadali szczerze z Galertem. Zaś kierownik ruchu poradził im jeszcze to i owo i skierował do dyrektora Sroczyńskiego. — Niech dyrektor poleci przygotować listy biuru meldunkowemu, a ja zobowiążę sztygarów do ich wypełnienia.

Tak zrobili. Do biura meldunkowego poszło pomagać kilku aktywistów i robota została wykonana w ciągu dwóch dni.

W ostatecznej redakcji listy posiadały następujące rubryki: 1. liczba porządkowa, 2. nazwisko młodzieżowca, 3. wiek, 4. przynależność do ZMP, 5. Nr znaczka, 6. miejsce i rodzaj pracy, 7. zmiana, 8. opinia dozoru, 9. opinia sekretarza oddziałowego Partii, 10. opinia ZMP, 11. ilość „bumelek" w ciągu trzech ostatnich miesięcy.

1, 2, 3 i 11 rubrykę wypełniło biuro meldunkowe. 5, 6, 7 i 8 wypełni dozór, resztę ZMP i sekretarz oddziałowy.

Każda lista oddziałowa będzie sporządzona i wypełniona przynajmniej w dwóch egzemplarzach; jeden zostanie w zarządzie oddziałowym koła, drugi w zarządzie kopalnianym.

— Czy nie za dużo niepotrzebnej, papierowej roboty?— zastanawiali się niektórzy aktywiści. Nie, orzekli w końcu. Listy te będą podstawą do pracy. Przedstawiają one podstawową ramową analizę pracy młodzieży na oddziale. Pomogą w tworzeniu grup, brygad. Zorientują zarząd co sądzą o każdym młodzieżowcu — sekretarz Partii i dozór, wykażą nieuchronnie ilość „bumelek" i tych, u których należy zwalczać niechlujstwo w pracy.

Nie można budować budynku bez fundamentów. Brak ewidencji, brak uchwycenia każdego zetempowca i młodzieżowca niezorganizowanego był przyczyną, że dotychczasowe brygady młodzieżowe rozlatywały się szybko, że nie mogło być mowy o trwałej, solidnej robocie.

Z. KORTA, E. WACOWSKA

RADIO

na dzień 14 marca 1951 r. (ŚRODA)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50. 5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.05 Muzyka. 8.55 Aud. dla kl. V–VII — „Ojciec Marks" — słuchowisko. 9.15 Polska pieśń masowa. 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 „Mikita Bratuś" — odc. pow. Gonczara. 10.10 Koncert pod dyr. Seredyńskiego. 10.50 Informacje. 10.55 Koncert dla kl. III — IV — „Piosenki i utwory komp. piszących dla dzieci". 11.25 Muzyka rozrywkowa. 11.50 Głos mają kobiety. 12.15 Pieśni rosyjskie. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.20 Muzyka radziecka — aud. sł. muz. 17.05 Radiowa skrzynka techniczna. 17.20 Z kraju i ze świata. 18.00 „W rocznicę śmierci Karola Marksa" — pog. Jerzego Szydło. 18.20 Ulubione melodie. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Odpowiedzi Fali 49. 19.10 Utwory Schuberta. 19.30 Głos mają kobiety. 19.40 Polskie pieśni masowe. 20.30 Mozaika muzyczna. 20.45 „Radio - Sapliki". 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Felieton. 21.40 Wszechnica Radiowa. 22.00 Stan pogody. 22.02 Kantaty komp. czeskich. 22.24 Muzyka. 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.0, 23.00. Gimnastyka 6.05. 5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.15 Węgierska muzyka lekka. 6.50 Pieśni masowe. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.05 Przerwa. 10.30 Koncert dla kl. III — IV: 14.00 Muzyka. 14.10 Wszechnica Radiowa. 14.30 Aud. dla kl. V — VII. 14.50 Koncert pod dyr. Górzyńskiego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Rezerwa. 16.10 Polska pieśń masowa. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 16.20 Dziennik warszawski. 16.35 Muzyka. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. 18.20 Koncert życzeń. 18.45 Aud. dla młodzieży. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Koncert pod dyr. Rezlera. 20.30 Śpiewamy polskie pieśni masowe. 20.45 Aud. literacka. 21.15 Kwadrans piosenek komp. słowiańskich. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Tajemniczy portret" — fragm. pow. Herakliusza Andronikowa. 22.20 Koncert z Czechosłowacji. 23.10 Muzyka. 0.02 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Drużyna Polska przegrywa w Moskwie 15:3 z drużyną radziecką

Telefonem z Moskwy

Przebywający w Moskwie hokeiści polscy rozegrali w poniedziałek spotkanie z drużyną reprezentacyjną miasta, w skład której wchodzili najlepsi zawodnicy znanej drużyny moskiewskiej „Dynamo". Bramki dla gospodarzy strzelili: Komarow 5, Tarasow 4, Sacharow 2, Stiepanow 2, Nowożyłow 1 i Jelizarew 1. Bramki dla naszej drużyny strzelili: Lewacki 1, Bromowicz 1 i Świcarz 1.

Drużyna radziecka przewyższała naszą szybkością gry, zespołowością i znakomitą techniką, z którą nasi gracze nie mogli sobie dać rady. Wyniki poszczególnych tercji: 4:2, 5:0, 6:1.

Na naszej drużynie znać było przemęczenie 4-ma rozegranymi w ciągu tygodnia spotkaniami. Bramkarz Maciejko zawinił 4 bramki.

W czwartek drużyna polska wyjeżdża do Leningradu.

W Białymstoku rozwija się sport akademicki

Z chwilą powstania w ub. roku w Białymstoku pierwszej Wyższej Uczelni Akademii Medycznej, powstało też i akademickie życie sportowe.

Jeśli mimo wysiłków garstki entuzjastów, wyniki dotychczas osiągnięte nie są zbyt efektowne, nie zapomnijmy, że są to dopiero pierwsze kroki, ze organizacja ASZ-u spada na barki tylko I roku. AZS przy Wyższej Wieczorowej Szkole Inżynieryjnej istnieje tylko na papierze, w teorii.

Mówiąc o AZS-ie, mamy na myśli AZS przy Akademii Medycznej. Istnieją sekcje: piłki ręcznej, tenisa stołowego, szachowa i narciarska. Sekcja narciarska zorganizowała już biegi, gdyż warunki śnieżne w Białymstoku były znośne.

Na wiosnę AZS projektuje zorganizowanie innych sekcji: lekkoatletycznej, szczypiorniaka i piłki nożnej.

MEDYCY SPORTOWCAMI

AZS przy Akademii Medycznej liczy obecnie 81 członków, w tym 25 kobiet, koło AZS-u zorganizowane wśród pracowników administracyjnych Akademii Medycznej — 20 osób.

Mimo krótkiego okresu istnienia AZS poszczycić się może osiągnięciami. **Drużyna męska AZS-u w siatce zajęła II miejsce spośród drużyn, startujących w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu. Sekcja piłki ręcznej jest zarazem najbardziej żywotną sekcją.** Rozegrano liczne mecze z drużynami SKS-u, w najbliższym czasie rozegrany zostanie mecz z Gwardią.

Celem spopularyzowania piłki ręcznej **rozegrane zostaną mecze wśród studentów A. M. o mistrzostwo szkoły.** Zawodnicy zostaną podzieleni na 5 grup. Rozgrywki odbędą się w konkurencji żeńskiej i męskiej.

Życie sekcji ping-ponga nie może ruszyć z miejsca, mimo posiadania 3 stołów. Ale na 3 stoły są tylko dwie rakietki i siatka. Grać może więc tylko 2 zawodników, gdyż reszta pauzuje, siedząc w roli kibiców na pozostałych 2 stołach.

No, ale można zakupić brakujący sprzęt, nie jest zbyt drogi, — powie ktoś nie bez słuszności. Tak, ale Centrala Sprzętu Sportowego nie posiada go na składzie.

SĄ BRAKI W SPRZĘCIE

Sekcja piłki ręcznej narzeka na brak siatki. Piłki są w dostatecznej ilości, siatka zaś jest pożyczona z WKKF, który nalega na oddanie jej.

W związku ze zbliżającym się sezonem staje się palącą kwestia sprzętu dla sekcji lekkoatletycznej, piłki nożnej i szczypiorniaka.

Drużyna piłki nożnej akademików weźmie udział w rozgrywkach na szczeblu powiatowym. Ponieważ nie posiadają własnego boiska, będą korzystać na pewno z gościnności „Ogniwa" lub „Kolejarza" Białystok.

W obecnej chwili prowadzone są rozmowy z administracją A. M. w sprawie uzyskania zgody na budowę na terenie parku, otaczającego uczelnię, skoczni i rzutni. W ten sposób lekkoatleci mogliby bez marnowania drogocennego czasu systematycznie trenować.

Jest dużo entuzjastów pływania, lecz na przeszkodzie stoi brak basenu. Białystok, miasto wojewódzkie liczące ok. 70.000 mieszk. nie posiada dotychczas ani jednego basenu otwartego, nie mówiąc już o krytej pływalni. Jest basen na Krywianach, wymagający małego remontu, lecz nikt się nim dotychczas nie zainteresował, mimo, iż swego czasu dużo o tym pisano.

POMOC WŁADZ UCZELNIANYCH I ZMP

W najbliższym okresie czasu sytuacja na tym odcinku ulegnie radykalnej poprawie. Rektor Akademii, prof. Kielanowski, obiecał budowę krytej pływalni i sal gimnastycznych w mającym powstać miasteczku uniwersyteckim. Należy podkreślić przychylną postawę rektoratu do sportu.

AZS nawiązał również kontakt z Zarz. Uczelnianym ZMP, który udziela rad i kieruje szkoleniem ideologicznym członków AZS-u.

W najbliższym czasie AZS znajdzie się pod troskliwą opieką trenera Gromana, znanego tyczkarza, który zajmie się treningiem akademików.

Jednocześnie młodzi sportowcy zobowiązują się do zdobycia odznaki SPO przez wszystkich członków klubu i wzywają wszystkie inne Zarządy Uczelniane AZS-u w całej Polsce do pójścia w ich ślady.

Wiosna już blisko i wówczas, jak obiecali AZS-iacy z Białegostoku, jeszcze o nich usłyszymy. Wierzymy i czekamy na wyniki ich pracy.

T. DOBROWOLSKI

Kolejarz–Warszawa i Kolejarz–Ostrów w I Lidze koszykówki

W wyniku zakończonych w niedzielę 11 bm. rozgrywek o mistrzostwo II Ligi Koszykówki tytuł mistrzowski zdobył Kolejarz — Warszawa przed Kolejarzem — Ostrów i Kolejarzem — Toruń. Te trzy drużyny uzyskały jednakową ilość punktów — po 9. O ostatecznej kolejności zadecydował stosunek koszy, który przedstawia się jak następuje: Kolejarz — Warszawa — 622:467, Kolejarz — Ostrów — 629:506 i Kolejarz — Toruń — 586:552. Do pierwszej Ligi awansują zatem Kolejarz — Warszawa i Kolejarz — Ostrów.

Tym samym prostujemy mylnie podaną 11 bm. wiadomość, że do I Ligi oprócz Kolejarza — Warszawa wchodzi Kolejarz — Toruń.

Czwórmecz o memoriał B. Czecha J. Daniel Krzeptowski - pierwszy w biegu na 12 km

Drugą konkurencją w czwórboju o materiał Bronisława Czecha był bieg na 12 km. Startowało 79 zawodników.

Do 6 km trasę charakteryzował podbieg, pozostała część zaś była zjazdowo - płaska. Warunki śniegowe, ze względu na odwilżowy mokry śnieg, były ciężkie.

Wyniki: 1) Józef Daniel Krzeptowski (CWKS) 54:39, 2) Gąsienica Fronek (Gwardia) 56:15, 3) Kwapień 58:10, 4) Bukowski 58:40, 5) Rubis 58:41.

Wiadomości krajowe

CZĘSTOCHOWA. — GKKF zatwierdził dokumentację techniczną przyszłego stadionu sportowego dla robotniczej dzielnicy Raków w Częstochowie, gdzie wybudowane zostaną trzy boiska piłkarskie, boiska do piłki ręcznej, korty tenisowe oraz basen pływacki. Stadion będzie miał również halę krytą oraz hotel sportowy.

Sportowcy ZS Stal w Częstochowie podjęli zobowiązanie gremialnego udziału w pracach przy budowie boisk piłkarskich, aby mogły być one gotowe na dzień Święta Pracy — 1 maja br.

*

SZCZECIN. — Mistrzostwa lekkoatletyczne dla młodzieży szkolnej w Szczecinie zgromadziły 300 chłopców i 117 dziewcząt z 18 miejscowych SKS-ów.

Zawody połączone były z próbami na SPO w skokach i pchnięciu kulą, przy czym 90 proc. ubiegających się o odznakę, uzyskało wymagane normy.

*

ŁÓDŹ. — W sali Młodzieżowego Domu Kultury rozegrano jako pierwsze w Polsce zawody piłki ręcznej kół sportowych Łodzi i Warszawy. W siatkówce kobiecej koło Minex Warszawa pokonała Szkołę Papierniczą Łódź 2:0. W siatkówce męskiej Łódź wygrała z Warszawą 2:0 (15:7, 15:1).

W koszykówce żeńskiej Koło przy Centrali Tekstylnej w Łodzi pokonało Koło Sportowe przy Liceum Handlowym we Włochach 15:2, zaś w koszykówce męskiej Spójnia Łódź, zwyciężyło koło PLL LOT Warszawa 38:20.

W Łodzi rozegrane zostały mistrzostwa w jeździe szybkiej na łodzie. Czwórbój w konkurencji męskiej zakończył się zwycięstwem kolarskiego mistrza Polski na torze — Jerzego Beka (Włókniarz), który zwyciężył na 1.000 i 5.000 m, na 3.000 m zaś zajął drugie miejsce.

*

WROCŁAW. — W organizowanych przez ZS Stal — Wrocław zawodach narciarskich na odznakę SPO startowało w ciągu ub. tygodnia 1.537 osób, w tym 161 kobiet. Wszyscy uzyskali wymagane normy. Ze zrzeszeń najliczniej w zawodach reprezentowani byli: Stal — 700 osób, w tym 80 kobiet. Budowlani — 300 osób oraz młodzież szkolna — 320 osób.

*

W zawodach na Odznakę Górską PZN oraz SPO w Dusznikach-Zdrój, zorganizowanych przez miejscowy ZKS Stal, uczestniczyło 150 osób, które zdobyły wymagane minima.

Minimum kwalifikujące do udziału w mistrzostwach pływackich Polski uzyskało 120 zawodników

Zimowe Pływackie Mistrzostwa Polski na rok 1951 odbędą się w dniach 16 — 18 bm. na pływalni AWF na Bielanach. Organizuje je ZKS Budowlani Warszawa.

Szybki rozwój pływania i stałe podnoszenie się jego poziomu spowodowały, że minima, których zdobycie kwalifikuje do udziału w mistrzostwach, okazały się stosunkowo niskie. Uzyskało je bowiem 120 zawodników.

Program zawodów ustalono w ten sposób, że przedbiegi i finały odbywać się będą w tym samym dniu. Przedbiegi w godzinach 9 — 12, finały zaś od 16.

Do finału kwalifikuje się 4 zwycięzców przedbiegów oraz dwaj z pozostałych zawodników, którzy uzyskali następne kolejno czasy.

Równocześnie z konkurencjami pływackimi odbywać się będą mistrzostwa w skokach z trampoliny. W konkursie wezmą udział czołowi skoczkowie polscy z Brendlerem, Skorupką oraz Chrząszczówną na czele.

Zawody pływackie o mistrzostwo warszawskiego DOSZ-u wyłoniły już finalistów

Na pływalni Ogniska odbyły się półfinałowe zawody pływackie o mistrzostwo DOSZ w konkurencji dziewcząt i chłopców.

W konkurencji dziewcząt na starcie stanęło 50 zawodniczek z 18 szkół warszawskich. W zawodach uczestniczyły dziewczęta, które po raz pierwszy stanęły w mistrzostwach.

Do finału zakwalifikowały się reprezentacje 4 szkół: IIc. IIc. Budowlanego, Handlowego im. T. Kościszki, Administracyjno - Gospodarczego oraz zeszłoroczny zwycięzca — IIc. Odzieżowe.

W konkurencji chłopców startowało 240 zawodników z 30 szkół zawodowych.

W rozgrywkach finałowych spotkają się licea: Poligraficzne, Mechaniczne (z ul. Śniadeckich), Mechaniczne (z ul. Sandomierskiej) oraz IIc. Lotnicze.

Spotkania finałowe odbędą się na pływalni Ogniska w dniu 19 bm.

Wczasy w górach

W najpiękniejszych miejscowościach Polski, dawniej dostępnych tylko dla nielicznej uprzywilejowanej warstwy społeczeństwa — dziś spędzają wczasy w domach wypoczynkowych FWP szerokie rzesze ludzi pracy.
Na zdjęciu: grupa wczasowiczów z Zakopanego na wycieczce górskiej.

„ZMP-OWSKI SIEW POKOJU"

• Narada w Szczecinie • W Dębicy maszyny gotowe • Współzawodnictwo między brygadami

Brygada tow. S. Karolczuka ZOBOWIĄZAŁA SIĘ WYKONAĆ na 5 traktorach „Zetor" 3 tys. ha orki średniej

8 marca w SZCZECINIE odbyła się robocza narada produkcyjna aktywu ZMP-owskiego z POM-ów woj. szczecińskiego z udziałem brygadzistów brygad traktorowych.

Tematem była akcja siewna. W trakcie dyskusji postanowiono wprowadzić współzawodnictwo międzybrygadowe, ożywić działalność grup ZMP-owskich w brygadach, walczyć o oszczędność paliwa, wysoką jakość i terminowość wykonywanych prac.

Niezwykle ciekawa była końcowa część dyskusji, w której brygadzista brygady traktorowej z POM-u Nowogard, tow. **Stanisław Karolczuk**, rzucił apel. W apelu tym czytamy m. in.:

„ oceniając znaczenie współzawodnictwa zespołowego w walce o przedterminowe wykonanie naszego 6-letniego planu gospodarczego, zobowiązuję się ze swoją brygadą — 5-cio traktorową na „Zetorach" wykonać w bieżącym roku 3 tysiące ha orki średniej".

Jednocześnie tow. **Stanisław Karolczuk** wezwał do podjęcia tego apelu wszystkie brygady traktorowe w POM-ach na terenie woj. szczecińskiego i całej Polski.

Apel podchwyciły brygady tow. tow. **Michalaka** z POM-u **Resko, Mariaka** — POM — **Gryfice** i **Władysława Iwanowskiego** — POM — **Doluje.**

Należy jeszcze dodać, że brygada **tow. Władysława Iwanowskiego** zobowiązała się nie tylko wykonać 2.400 ha orki średniej, ale w ciągu roku przepracować 3.200 godzin na każdym traktorze bez generalnego remontu i zaoszczędzić paliwa, na którym będzie mogła przepracować dwa dni w miesiącu.

Także i z innych województw napływają zobowiązania traktorzystów na ZMP-owski siew pokoju.

Maszyny gotowe — czekają na wyjazd — a traktorzyści dokształcają się.

ZMP-owskie brygady traktorowe w POM-ie **Dębica** już od 15 lutego są gotowe do wyjazdu w pole.

Traktorzyści ukończyli konserwację maszyn 5 dni przed terminem. — Teraz niektórzy z nich jak **Edward Osucha, Jerzy Osucha, Cetora, Marian Nowak, Zawiślak, Dziadowiec** i inni przed wyjazdem w pole pogłębiają swoje wiadomości zawodowe na kursie technicznym, który zorganizował dla nich ZMP-owiec — starszy mechanik — tow. **Jan Kuźniara.**

180 proc. normy w pracach polowych

Na zebraniu produkcyjnym w PGR Ławnica, pow Kłodzko, 14 koleżanek i kolegów podjęło zobowiązania.

Kol. kol. **Gorecki** i **Sarnicki** zobowiązali się wykonać 180 proc. w pracach polowych! Koleżanka **Frylich** 150 proc. Kol. **Kot** zobowiązał się zwiększyć mleczność krów o 50 proc.

Koledzy traktorzyści zobowiązali się wykonać swe prace: Łomżik w 160 proc., Kęska — 170 proc. oraz zaoszczędzić po 1 kg paliwa na 1 ha.

Współzawodnictwo o miano brygady najwyższej jakości i dokładnej orki

Traktorzyści z POM-u nr 53 w Dzierżoniowie przystąpili do współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego w wiosennej akcji siewnej, którą postanowili zakończyć najpóźniej do dnia 15 kwietnia

Na wezwanie brygady pierwszej — brygadzistki **Marii Lisek** podjęła współzawodnictwo brygada towarzysza **E. Miechowskiego, zobowiązując się zaoszczędzić 5 proc. paliwa na każdym zaoranym ha.** Za brygadą **Miechowskiego** podjęła wezwanie brygada 8 — brygadzisty **Białasa, która zobowiązała się wykonać akcję siewną na 5 dni przed terminem i zaoszczędzić 8 proc. paliwa.** Jednocześnie tow **Białas** wezwał brygadę 7 **Lejkowskiego.** Ten z kolei brygadę 3 i 4

Wszystkie brygady podjęły współzawodnictwo o miano brygady najwyższej jakości i dokładnej orki.

Zwycięska brygada otrzyma proporzec przechodni ufundowany przez Dyrekcję POM-u.

(ns)

Młodzież obsługuje maszyny

ZMP-owiec Z. Kwieciński pracuje samodzielnie na frezarce przy budowie fabryki samochodów osobowych na Żeraniu, dając sobie doskonałe radę.
Foto WAF.

Oszczędzajmy węgiel

Wezwanie załogi elektrowni „Szombierki" do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w walce o oszczędną gospodarkę węglem dotarło już do Warszawy. Załoga Ciepłowni Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego postanowiła wzmóc wysiłek w celu jak najlepszego spalania węgla i dzięki temu zaoszczędzania cennego paliwa, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w walce o zmniejszenie zużycia węgla Ciepłownię Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu.

Na zdjęciu: palacz MPK—Franciszek Balcerzak kontroluje ciśnienie.

Foto WAF.

Wielki kombinat przemysłu bawełnianego w Andrychowie rozpocznie produkcję już w r.b.

„W okresie 6-lecia — mówił **wicepremier Minc** — zostanie w Polsce rozbudowany wielki, socjalistyczny przemysł, potężna ekonomiczno-techniczna baza socjalizmu w naszym kraju. W okresie tym we wszystkich działach gospodarki narodowej zostanie rozpoczęta budowa **1.425 wielkich obiektów, z czego do końca planu oddanych zostanie do użytku 1.287".**

Obiekty te powstają już w wielu miejscowościach na terenie całego kraju. Są to w przeciwieństwie do ponurych budynków fabrycznych okresu kapitalistycznego, **jasne, przestronne, budowane z głęboką troską o potrzeby człowieka,** warsztaty twórczej, radosnej pracy. Wznoszone według wymogów nowoczesnej architektury, wyposażone w maszyny i urządzenia techniczne zastępujące lub ułatwiające pracę ludzką, posiadające wszelkie urządzenia socjalne i kulturalne, otoczone pasami zieleni — to prawdziwe pałace pracy.

Jednym z nich jest powstający w **Andrychowie** w woj. krakowskim **kombinat przemysłu bawełnianego.** Budowa olbrzymich zakładów, które **jeszcze w br. rozpoczną produkcję,** zostanie **całkowicie zakończona w ostatnim roku Planu 6-letniego.**

Dziś teren przyszłego kombinatu to jeden wielki plac budowy. Spośród rusztowań wyłania się olbrzymi masyw nowej **przędzalni.** Bieleją wykończone już gmachy magazynu. Z daleka widać mury rosnącego osiedla — nowej dzielnicy starego Andrychowa.

Każdego dnia wczesnym rankiem z pobliskich wiosek ciągną na budowę grupy ludzi. To budowniczowie kombinatu — wczoraj jeszcze **bezrolni i małorolni chłopi biedujący w przeludnionych wioskach, a dzisiaj pełnowartościowi murarze, cieśle, betoniarze.**

F. Wróbel bezrolny chłop ze wsi **Zawoja** długie lata służył u kułaków. Nie było dla niego innej pracy w przedwojennej Polsce. Teraz pracuje na budowie. Jest kierownikiem bazy zaopatrzeniowej. **F. Fajfer** z liczną swą rodziną biedował na jednomorgowym gospodarstwie. Kombinat dał mu pracę i lepsze warunki bytu.

Dwie kilkuset metrowej długości hale przędzalni, dwie olbrzymie hale tkalni i dwie wykończalni, wielkie magazyny, trzepalnia bawełny oraz kompleks budynków pomocniczych stanowić będą część przemysłową wielkiego obiektu.

Praca w przyszłym kombinacie będzie niemal zupełnie zmechanizowana. Wszystkie działy produkcyjne połączy sieć podziemnych korytarzy. Umożliwi to, przy pomocy urządzeń pneumatycznych i specjalnych wózków mechanicznych zaopatrzonych w dźwigi — **całkowitą mechanizację transportu wewnątrzzakładowego.** Wszystkie działy produkcyjne otrzymają najnowocześniejsze, wydajne, precyzyjne, a jednocześnie łatwe w obsłudze maszyny.

Zamiast cementowych podłóg, w halach fabrycznych układa się parkiety. Specjalna aparatura usuwać będzie pył powstający przy produkcji. **Urządzenia klimatyzacyjne** pozwolą na stałe utrzymanie świeżego powietrza i niezmiennej temperatury. Hale produkcyjne oświetlone będą najdroższym dla oczu światłem jarzeniowym.

Troską budowniczych kombinatu o jego przyszłego współgospodarza — robotnika nie ogranicza się do wyposażenia zakładów we wspomniane już urządzenia wewnątrzfabryczne.

W sąsiedztwie zakładów **zakończono już budowę pierwszej kolonii przyszłego osiedla mieszkaniowego.** Równocześnie z budową hal przemysłowych wznoszone są budynki socjalne jak **dom kultury, świetlica, ambulatoria i gabinety lekarskie, nowoczesne łaźnie i natryski.** Załoga fabryki będzie również korzystać z nowoczesnego **basenu pływackiego i stadionu sportowego** urządzonego w pobliżu. W jednej z sąsiednich miejscowości podgórskich istnieje już kompletnie wyposażony fabryczny **ośrodek wypoczynkowy.** Ponieważ większość załogi przyszłych zakładów stanowić będą kobiety, wybudowany zostanie również obszerny **żłobek i przedszkole** oraz poradnia dla matki i dziecka.

W Andrychowie powstaje kombinat. Już niedługo w jego jasnych, słonecznych halach, przy krosnach i maszynach tkackich tysiące mieszkańców okolicznych wiosek znajdą pracę, znajdą drogę do nieznanej dawniej jasnej, radosnej przyszłości, którą otwiera przed nimi Ludowa Ojczyzna.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu odzyskaliśmy cenne zabytki polskiej kultury

Otwarcie wystawy w Wilanowie

12 bm. w Muzeum Narodowym odbyła się uroczystość otwarcia zorganizowanej pod protektoratem Prezesa Rady Ministrów wystawy obrazów z Galerii Wilanowskiej wywiezionych przez hitlerowców, a uratowanych przez Armię Radziecką i zwróconych Polsce.

W uroczystości wzięli udział członkowie **Rządu** z wicepremierem **A. Korzyckim** na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, **J. Berman i A. Rapacki** oraz liczni przedstawiciele świata naukowego i artystycznego.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele Ambasady ZSRR w Warszawie, przedstawiciele Armii Radzieckiej gen. **Kazak** i płk. **Salnikow** oraz bawiący w Polsce radziecki historyk sztuki, prof. **Fiedorow - Dawydow.** Obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej.

Otwarcie wystawy poprzedziło przemówienie wicemin. kultury i sztuki **W. Sokorskiego,** w którym przypomniał on, że **dzięki Związkowi Radzieckiemu odzyskaliśmy w poprzednich latach liczne nasze zabytki kulturalne, jak np. księgozbiór i obrazy z Muzeum Narodowego w Poznaniu, zbiory Biblioteki w Kórniku i inne.** Następnie mówca wskazał na jaskrawą różnicę między postępowaniem ZSRR, a wrogą polityką rządów imperialistycznych, które mimo licznych interwencji ze strony Rządu Polskiego **bezprawnie zatrzymują należące do narodu polskiego, bezcenne zabytki naszej kultury jak arrasy wawelskie, pamiątki po Chopinie, Zbiory Muzeum Archeologicznego w Poznaniu i wiele innych.**

Na zakończenie wicemin. Sokorski wyraził w imieniu Rządu Polskiego gorące podziękowanie Rządowi ZSRR za serdeczną opiekę nad zabytkami polskiej kultury.

Młodzież walczy o wykonanie Planu 6-letniego

124 brygady młodzieżowe woj. gdańskiego współzawodniczą w oszczędności materiałów

Młodzież robotnicza w całym kraju rozwija szeroko współzawodnictwo pracy i doskonali jego formy, pomagając w ten sposób klasie robotniczej w jej walce o zwiększenie wydajności pracy, o oszczędne wykorzystanie surowców i obniżkę kosztów własnych produkcji.

W woj. **gdańskim** szeroko rozwinęła młodzież współzawodnictwo **w oszczędności materiału.** Do współzawodnictwa tego przystąpiły **124 brygady młodzieżowe.** Już obecnie osiągają one znaczne sukcesy. Np. brygada młodzieżowa **J. Dajnowskiego w zakładach PKP na Zawiślu** przez ulepszenie organizacji pracy podniosła w ostatnich 2 miesiącach wydajność **o 15 proc.** Jednocześnie przez racjonalne wykorzystanie surowców brygada ta **zmniejszyła o 4,6 proc. koszty** wykonywanych prac. Brygada — **Kleina** z tych samych warsztatów, obniżyła koszty wykonania remontów drobnych **o 3,7 proc.,** a remontów głównych parowozów **o 5 proc.**

W stoczni gdańskiej 6 brygad jednego z wydziałów **zaoszczędziło** przy remoncie statków w ciągu ostatniego kwartału **ponad 500 kg drogich metali kolorowych.**

W walce o zwiększenie oszczędności i upowszechnienie przodujących metod pracy, ZMP-owskie brygady produkcyjne w woj gdańskim organizują w dni wolne od pracy **spotkania z przodującymi w ruchu oszczędności zespołami młodych robotników.**

Upowszechnienie przodujących metod pracy dokonywane jest również na drodze wymiany korespondencji pomiędzy poszczególnymi młodzieżowymi załogami. Ostatnio, z inicjatywy ZMP zorganizowano również **międzyzakładowe komisje,** które zamą się **upowszechnieniem wśród młodzieżowych załóg robotniczych zdobyczy przodujących brygad młodzieżowych.**

Budżet pokoju, wzrostu sił i wzrostu dobrobytu

Uchwalony 10 marca br. przez Radę Najwyższą ZSRR budżet na rok 1951 jest **wspaniałym świadectwem pokojowej polityki mocarstwa socjalistycznego, wiernym odzwierciadleniem ciągłego rozwoju i wzrostu sił Kraju Rad i stałego wzrostu dobrobytu jego obywateli.**

Tegoroczny budżet ZSRR wynosi po stronie wpływów sumę 458 mild. 716 milionów rubli, a po stronie wydatków 451 miliardów 503 miliony rubli. W porównaniu z budżetem ubiegłego roku stanowi wzrost wpływów o 8,5 proc., a wydatków — o 9,4 proc. **W porównaniu z rokiem 1947 wzrost wpływów wynosi blisko 20 proc., a wydatków — 25 proc.**

To porównanie cyfr nie daje jeszcze pełnego obrazu wzrostu budżetu. Obniżki cen w latach 1947, 1949, 1950 i 1951 sprawiły, że wartość rubla wzrosła niepomiernie, że zarówno więc wzrost wpływów jest znacznie większy, jak również znacznie większe inwestycje można osiągnąć z tej samej kwoty. **Innymi słowy rozwój i wzrost sił Kraju Rad jest jeszcze większy niż to wyrażają przytoczone cyfry.**

Gdy porównamy budżet mocarstwa socjalistycznego z budżetem największego mocarstwa imperialistycznego — USA, uderzą nas następujące cechy:

Wzrost budżetu **socjalistycznego jest wynikiem wzrostu dochodu narodowego, który w całości jest udziałem narodu. Wzrostowi budżetu towarzyszy stałe podnoszenie się dobrobytu ludzi radzieckich.**

Wzrost budżetu **imperialistycznego odbywa się kosztem najszerszych mas pracujących. Przytłaczającą część dochodu narodowego zagarniają miliarderzy.** Dość powiedzieć, **że łączna suma zysków monopoli amerykańskich** już po potrąceniu podatków, sięga 22 miliardów 400 milionów dolarów!

Na wpływy budżetowe **Związku Radzieckiego** składają się przede wszystkim **dochody z przedsiębiorstw socjalistycznych.** Wpływy z opodatkowania ludności wynoszą zaledwie 9 proc. dochodów.

Wpływy budżetowe **Stanów Zjednoczonych oparte są na stale wzrastającym opodatkowaniu mas pracujących,** zarówno w postaci podatków bezpośrednich jak i pośrednich. W roku bieżącym np. amerykański minister finansów, Snyder, zażądał podwyższenia podatków o 10 miliardów dolarów. **70 proc. tej sumy mają zapłacić ludzie pracy.**

Wzrost wpływów budżetowych **w ZSRR** następuje **w drodze zwiększenia wydajności pracy,** lepszego wykorzystania techniki, redukcji kosztów własnych oraz oszczędności materiałowych i innych.

Wzrost wpływów budżetowych **w USA** następuje **w drodze wyciskania dolarów z budżetów rodzinnych mas pracujących.**

To wszystko nie wyczerpuje jeszcze listy cech, różniących budżet socjalistyczny od imperialistycznego.

Budżet radziecki jest budżetem pokojowym. Wydatki na obronę kraju stanowią 21 proc. budżetu.

Budżet amerykański jest budżetem wojny. Wydatki na cele wojenne stanowią 75 proc. budżetu.

Wydatki **ZSRR** na cele kulturalno - społeczne wynoszą 27 **proc. budżetu,** z tego połowa przeznaczona jest na oświatę.

Wydatki **USA** na oświatę wynoszą... **1 proc. budżetu** i już zapowiada się dalsze jeszcze zmniejszenie tej pozycji i nową redukcję wydatków na ochronę zdrowia.

Dwa budżety — dwa światy.

Jeden — **kraju socjalistycznego,** który buduje już zręby ustroju komunistycznego, **jest wyrazem troski o człowieka pracy; jest wyrazem wzrastającej siły i potęgi ZSRR — zabezpieczającej jego dorobek przed jakąkolwiek napaścią imperialistyczną.**

Drugi — kraju imperialistycznego, uwikłanego we wszystkie sprzeczności ustroju wyzysku — jest przejawem pogardy dla człowieka pracy, a służy zaspokojeniu wilczych apetytów grupki monopolistów.

Jeden, **socjalistyczny — jest przykładem dla setek milionów ludzi walczących o pokój, wolność i niepodległość narodową. Jest odbiciem wzrastającej potęgi czołowej siły pokoju, która napawa otuchą wszystkich ludzi miłujących pokój.**

Drugi, imperialistyczny — mobilizuje nienawiść narodów. Jest odbiciem bankructwa kapitalizmu i jego awanturniczości.

Budżet amerykański jest budżetem Trumanów, Achesonów, Mac Arthurów, Eisenhowerów i ich przyjaciół hitlerowskich. Jest budżetem śmierci.

Budżet ZSRR jest budżetem Partii i Państwa Lenina i Stalina. Jest budżetem życia.

K. G.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-76-24, 6-26-81, 8-09-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów i listów 8-07-82. Redakcja nocna: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-84-20, 22, 23, ... 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe i Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16 i Pl. Trzech Krzyży 10. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione 2-B-17223